Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 49 (749) ROK IV | WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO 1951 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr.

Losy pokoju leżą w rękach narodów

Z Moskwy znowu rozległ się głos pokoju. Z Moskwy przemówił w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Prawda", najwyższy autorytet moralny współczesnego świata — Józef Stalin. I każde słowo tego wywiadu jest miażdżącym ciosem wymierzonym w agresorów, jest potężnym orężem w rękach obrońców pokoju.

Imperialiści amerykańscy nie silą się na oryginalność w swych planach opanowania świata. Idąc w ślady swoich hitlerowskich poprzedników przygotowują oni agresję przy akompaniamencie krzyku o rzekomej „obronie".

Przy takim akompaniamencie przeprowadzali oni krwawą interwencję w Grecji i w Chinach, na Malajach i w Vietnamie, budowali bazy o tysiące kilometrów od granic USA. Dziś rzekomo w imię tych interesów dokonują zbrodni wojennych w Korei — w awanturze, która jak stwierdza towarzysz Stalin, jeżeli imperialiści odrzucą ostatecznie propozycje pokojowe chińskiego rządu ludowego — może zakończyć się tylko porażką interwentów. Bronią rzekomo tych interesów gauleiterzy USA w Europie zachodniej, wypompowując każdą uncję siły z krajów zmarshallizowanych. „Bronią" okupanci amerykańscy w Trizonii, odradzając Wehrmacht i zwalniając hitlerowskich zbrodniarzy wojennych z więzień.

Nawet machina propagandowa Goebbelsa wygląda czasami na niewinną zabawkę w porównaniu z kombinatem kłamstw Trumana i Attlee. Sojusznicy Hitlera — Mussolini, Hirohito, Horthy czy Antonescu — mogą śmiało zasiąść obok sojuszników Białego Domu — Franco, Tito, Tsaldarisa, Czang Kai-szeka, Bao Dai, Li Syn-mana czy Adenauera. Wypuszczeni z więzień specjaliści z SS-Vernichtungskommando — nie potrzebują się wstydzić swoich macarthurowskich następców. I nie muszą się wstydzić obecnych antyradzieckich oszczerców — dawni hitlerowscy specjaliści od szkalowania ZSRR. To, czego oni nie zdołali wymyśleć i wyłgać — uzupełniają obecnie przywódcy imperialistycznego obozu agresji.

Przykład tego dał w niedawnym oświadczeniu w Izbie Gmin premier brytyjski Attlee. W 1937 r. ten sam Attlee oświadczył „Już nigdy więcej nie damy się nabrać na propagandę straszaka bolszewickiego". W 1945 r. jego konkurent partyjny, a przyjaciel polityczny — Churchill — oświadczył: „Nie znam żadnego kraju, który by tak skrupulatnie — nawet na swoją niekorzyść — wypełniał zobowiązania międzynarodowe, jak Związek Radziecki". W tej samej debacie ówczesny konserwatywny minister spraw zagranicznych Eden stwierdził: „Musimy być bardzo ostrożni, by znowu nie paść ofiarą antyradzieckiej propagandy".

Słuszne to były słowa. Ale tylko słowa. Ani przez chwilę nie zamierzali imperialiści brytyjscy — spod znaku Churchilla i Attlee — wprowadzić tych słów w czyn. Ani przez chwilę nie przestali rzucać oszczerstw na Związek Radziecki. I, podobnie jak Hitler, usiłują oni wmówić własnym narodom, że są „zagrożone" przez ZSRR, przez rzekomo nadmierne zbrojenia radzieckie.

Miażdżącą odprawę oszczercom — dał Józef Stalin:

„Gdyby premier Attlee był mocny w nauce o finansach czy ekonomii, zrozumiałby z łatwością, że żadne państwo, nie wyłączając państwa radzieckiego, nie może rozwijać całą parą przemysłu cywilnego, zaczynać wielkich budowli w rodzaju elektrowni wodnych na Wołdze, Dnieprze, Amu-Darii, wymagających dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, kontynuować polityki systematycznego obniżania cen towarów masowego spożycia, co również wymaga dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, nie może łokować setek miliardów w odbudowę zniszczonej przez okupantów niemieckich gospodarki narodowej, — a zarazem i w tym samym czasie mnożyć swych sił zbrojnych, rozwijać przemysłu wojennego".

Że tak jest — o tym wie dobrze pan Attlee. Wie on dobrze, że podczas gdy w Związku Radzieckim od zakończenia wojny ogromnie rozwinęła się gospodarka kraju, wzrosła konsumcja cywilna, spadły ceny, zapoczątkowane zostały gigantyczne budowle komunizmu — to w tym samym okresie Anglia stacza się ze złego w gorsze. Ludność Wielkiej Brytanii konsumuje dziś znacznie mniej niż przed wojną. Nawet te małe inwestycje, które budżety przewidywały na cele budownictwa pokojowego — mieszkań, zdrowotności, szkolnictwa — zostały drastycznie obcięte. Produkcja towarów codziennego użytku ograniczana jest coraz bardziej. Natomiast pan Attlee narzucił narodowi brytyjskiemu brzemię zbrojeń w wysokości 4,7 miliarda funtów, czyli 100 funtów na głowę ludności, podczas gdy przeciętny zarobek robotniczej rodziny brytyjskiej nie przekracza 300 funtów rocznie. Takie są niezaprzeczalne fakty.

Podobnie przedstawia się sytuacja w Stanach Zjednoczonych, gdzie 150-miliardowy budżet wojskowy Trumana obciąża każdego Amerykanina rocznym haraczem 500 dolarów wydatków wojennych — w kraju, w którym jedna trzecia rodzin zarabia poniżej 2000 dolarów rocznie. Podobnie przedstawia się sytuacja we wszystkich zmarshallizowanych krajach. I te fakty jasno i wyraźnie stwierdzają: kto pracuje dla pokoju, a kto przygotowuje agresję.

Po cóż więc imperialiści rzucają oszczerstwa na Związek Radziecki? Po to, by ułatwić sobie przygotowania do agresji — stwierdza towarzysz Stalin.

Po to też, by przygotować wojnę, by storpedować akcję pokojową Związku Radzieckiego amerykańska maszynka do głosowania systematycznie odrzucała na forum ONZ wszystkie konstruktywne wnioski ZSRR, zmierzające do utrwalenia pokoju — propozycje rozbrojenia, kontroli energii atomowej, paktu pięciu mocarstw, pokojowego uregulowania sprawy Korei. Po to właśnie, by mieć dogodny polityczny instrument realizowania agresywnych planów, imperialiści amerykańscy przekształcili ONZ w przybudówkę Departamentu Stanu, próbując skradzioną flagą, rzekomo reprezentującą wolę dziesiątków narodów — przysłonić własną grabież i rozbój. Po to właśnie przeforsowali oni haniebną uchwałę, piętnującą Chiny Ludowe jako „agresora".

„*Istotnie* — stwierdza towarzysz Stalin — *trzeba wyzbyć się ostatnich resztek sumienia, by twierdzić, że Stany Zjednoczone, które zagarnęły terytorium chińskie, wyspę Taiwan i wdarły się do Korei, aż do granic Chin, są stroną broniącą się, podczas, gdy Chińska Republika Ludowa, broniąca swych granic i starająca się odzyskać zagarniętą przez Amerykanów wyspę Taiwan — jest agresorem".*

Jasne jest, że w świetle takich uchwał — stwierdza towarzysz Stalin — ONZ *„grzebie swój autorytet moralny i skazuje się na rozpad"*. Jasne jest, że narody tracą zaufanie do organizacji, której celem miało być zapobieganie agresji, a która pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych stała się szyldem dla agresorów.

Ale chociaż agresorzy mogą zmobilizować swoich satelitów i lokajów, a przede wszystkim 20 marionetek łacińsko-amerykańskich, do poparcia w ONZ każdego rozkazu Waszyngtonu — nie mogą oni do tego samego zmusić narodów. I właśnie w rękach narodów leży los pokoju. Właśnie ich uporczywa, wytrwała walka może zadecydować, by wojna nie wybuchła, by spętane zostały ręce agresorów. W odpowiedzi na pytanie, czy wojna jest nieunikniona — towarzysz Stalin oświadczył:

„Nie. Przynajmniej w obecnym czasie nie można uważać jej za nieuniknioną."

Te słowa towarzysza Stalina są drogowskazem dla wszystkich bojowników o pokój na świecie. Te słowa towarzysza Stalina tchną niespożytą wiarą w ogromną siłę, jaką reprezentuje nieznana w dotychczasowej historii organizacja setek milionów bojowników o pokój.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły do końca. Wojna może stać się nieunikniona jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć je do nowej wojny światowej".

Te słowa Stalina nakładają na wszystkie narody miłujące pokój wielki obowiązek. Nasz obowiązek, obowiązek narodu polskiego — to bronić do końca, uparcie sprawy pokoju. Nasz obowiązek — to urzeczywistniać zadania narodowego frontu w walce o pokój i realizację planów gospodarczych — frontu spełniającego najszczytniejsze zadania patriotyczne. Nasz obowiązek — to wzmóc walkę o pokojowe budownictwo w kraju, wzmóc czujność przeciw imperialistycznym probom dywersji i sabotażu, pogłębić w narodzie więzy głębokiej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, fortecą obozu pokoju. Naszym zadaniem jest na każdym kroku demaskować podżegaczy wojennych, którzy przy pomocy kłamstw i fałszerstw chcą obezwładnić narody i poprowadzić je na rzeź.

Taki jest nasz wkład, wkład narodu polskiego w wielkie dzieło obrony pokoju. I pomnażając ten wkład — realizować będziemy zarazem słowa Wielkiego Stalina:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca."

Pod sztandarem Wielkiego Stalina genialnego wodza światowego obozu pokoju wielomilionowe masy narodu radzieckiego udały się do urn wyborczych

(f) MOSKWA (PAP). — W niedzielę dnia 18 bm. ludność 10 republik związkowych — RSFRR Kazachstanu, Gruzji, Azerbejdżanu, Litwy, Mołdawii, Łotwy, Kirgizji, Tadżygistanu i Karelo - Fińskiej SRR, wybrała deputowanych do R d Najwyższych. W pozostałych 6 republikach wybory odbędą się 25 bm.

Ludność okręgów leżących najdalej na Dalekim Wschodzie rozpoczęła głosowanie już w sobotę wieczorem. W ślad za narodami Dalekiego Wschodu poszli do urn obywatele republik Azji Środkowej, gdzie czas miejscowy, różni się od czasu moskiewskiego o 4 godziny.

Ludzie radzieccy, głosując do Rad Najwyższych republik związkowych, dali wyraz swej zdecydowanej woli dalszego marszu ku komunizmowi.

Na ulicach wszystkich miast i wsi 10 republik związkowych, panowało w sobotę niezwykłe ożywienie. Szczególnie podniosły nastrój dawał się wyczuć w stolicach republik oraz w Leningradzie. W miastach tych kandyduje do Rad Najwyższych Wielki Stalin.

W słonecznej Gruzji o godz. 6 rano w niedzielę szeroko otwarły się podwoje 2.783 lokali wyborczych, a wśród nich lokal stalinowskiego okręgu wyborczego w mieście Tbilisi, gdzie wyborcy głosowali na pierwszego kandydata narodu radzieckiego — Józefa Stalina.

Pełne radości oczekiwanie panuje wśród wyborców w stolicy Azerbejdżanu — Baku. W okręgu wyborczym Baku, z którego kandyduje do Rady Najwyższej Azerbejdżańskiej SRR — Józef Stalin, odbyło się zebranie przedwyborcze, które zamieniło się w podniosłą manifestację miłości i oddania dla genialnego wodza narodu radzieckiego — Józefa Stalina.

Mieszkańcy Leningradu, kolebki Rewolucji Październikowej, miasta - bohatera, dumni są z wielkiego zaszczytu, że głosowali na wielkiego wodza mas pracujących — Generalissimusa Stalina.

W niedzielę mieszkańcy 10 republik poszli do urn wyborczych, aby jednomyślnie oddać swe głosy na kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych, aby jeszcze raz potwierdzić słuszność genialnych słów wodza narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata — Józefa Stalina, który w wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika „Prawda" oświadczył: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to będzie on również nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju".

Władze USA odraczają egzekucję siedmiu hitlerowców — katów ludności polskiej i radzieckiej

Rząd amerykański zapowiada dalszą rozbudowę Wehrmachtu

(f) BERLIN (PAP). — Z Bonn donoszą, że władze amerykańskie, kontynuując swoją politykę rehabilitacji hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, kazały odroczyć egzekucję 7 masowych morderców z więzienia w Landsbergu, którzy wobec ogromu swych zbrodni zostali w swoim czasie skazani na śmierć i mieli być straceni w ubiegły piątek. Odroczenie wykonania wyroku nastąpiło na czas nieokreślony i elementy prohitlerowskie w zachodnich Niemczech są przekonane, że egzekucja nie dojdzie nigdy do skutku.

Z tej nowej łaski amerykańskiej skorzystali: generał SS Otto Ohlendorff, były dowódca hitlerowskich oddziałów eksterminacyjnych we wszystkich krajach okupowanych przez siły zbrojne III Rzeszy; generał SS Oswald Pohl, który stał na czele hitlerowskich obozów koncentracyjnych, a podczas bytności w Polsce kierował likwidacją ghetta w Warszawie i mordowaniem więźniów Oświęcimia i innych obozów; pułkownik SS Paul Blobel, który sprawował komendę nad oddziałami mordującymi setki tysięcy ludności cywilnej, a m. in. zorganizował masową akcję eksterminacyjną w Kijowie; pułkownik SS Werner Braun, również ponoszący odpowiedzialność za masowe morderstwa, m. in. na Krymie; brygadier SS Erik Naumann, pod którego nadzorem znajdowały się obozy śmierci dla radzieckich jeńców wojennych; Hans Schmidt, jeden z głównych katów obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie i Georg Schaellemaier, winny niezliczonych zbrodni dokonanych w obozie koncentracyjnym Muehldorf.

(f) BERLIN (PAP). Kierownik wydziału dla spraw Niemiec w Departamencie Stanu USA — Byroade oświadczył w czwartek we Frankfurcie nad Menem, że Stany Zjednoczone nie zgadzają się na żadne przeciąganie sprawy remilitaryzacji Trizonii w związku z perspektywami konferencji czterech mocarstw.

„Nie uważam — oświadczył Byroade — aby sprawa remilitaryzacji Niemiec poruszana była zbyt wcześnie lub zbyt otwarcie. Należy jak najszybciej rozbudować siły wojskowe Niemiec zachodnich, które powinny osiągnąć swój dawny poziom".

Wysocy komisarze mocarstw zachodnich w Trizonii opublikowali oficjalny komunikat, w którym stwierdzają, że wojska okupacyjne w Niemczech zachodnich zostaną wzmocnione nowymi posiłkami. Komunikat zapowiada w związku z tym dalsze podniesienie kosztów okupacyjnych, które ponosić musi ludność niemiecka.

Reakcyjna większość parlamentu w Bonn uchwaliła w tych dniach tzw. ustawę o ochronie granic, na mocy której mają być stworzone specjalne oddziały tzw. „policji granicznej". Przemawiając w czasie dyskusji parlamentarnej deputowany komunistyczny — Renner oświadczył, że ustawa ta ma na celu zamaskowanie faktu wskrzeszenia w Trizonii niemieckiego „Wehrmachtu". Zachodnio - niemiecki minister spraw wewnętrznych dr Lehr stwierdził na konferencji prasowej w Bonn, że stworzone na mocy ustawy „o ochronie granic" jednostki stanowić będą „specjalny rodzaj policji", wyposażonej w najnowocześniejszą broń, całkowicie zmotoryzowanej i skoszarowanej na sposób wojskowy.

Potężna fala strajków w krajach kapitalistycznych wyrazem walki klasy robotniczej przeciw polityce przygotowań wojennych

Belgia

(f) BRUKSELA (PAP). — Do strajku górników belgijskich przyłączyli się metalowcy, tak że ogólna ilość strajkujących wynosiła w sobotę 80 tys. robotników. W zagłębiu Leodium praca została przerwana we wszystkich kopalniach. W wielu ośrodkach górniczych i przemysłowych robotnicy wybrali komitety strajkowe. Zrzeszenie Związków Zawodowych Górników Flandrii ogłosiło odezwę, wzywającą robotników belgijskich do walki przeciwko prowadzonym na rozkaz Waszyngtonu przygotowaniom wojennym rządu Pholiena.

Szwecja

(f) SZTOKHOLM (PAP). — Strajk robotników portowych w Szwecji przybiera coraz większe rozmiary. Do strajkujących Göteborga i Sztokholmu przyłączyli się dokerzy Halmstadu i Uddevalii. Robotnicy portowi Kalmaru, Landskrony i Karlshamnu wyrażają solidarność ze strajkującymi.

Francja

(f) PARYŻ (PAP). Francuska Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła komunikat, poświęcony zagadnieniu płac w związku ze stałym wzrostem kosztów utrzymania, spowodowanym rządową polityką przygotowań wojennych. Wzrost cen wywołuje głębokie niezadowolenie klasy robotniczej, przejawiające się w coraz liczniejszych strajkach i manifestacjach połączonych z żądaniem podwyżki płac.

W. Brytania

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi prasa, wśród kolejarzy brytyjskich powszechne oburzenie wywołała decyzja trybunału arbitrażowego, który faktycznie odrzucił ich żądanie w sprawie podwyżki płac. W Manchester — jak podaje „Daily Worker" — odbyła się 17 bm. konferencja maszynistów i palaczy, na której rozpatrywano sprawę ogłoszenia strajku.

Jak podaje „Daily Worker", rada zjednoczonego związku zawodowego maszynistów parowozowych i palaczy w Glasgow i w Szkocji zachodniej postanowiła wezwać transportowców do rozpoczęcia strajku w dniu 3 marca.

USA

(f) NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska podkreśla wzmożenie walki robotników w związku ze wzrostem drożyzny i zamrażaniem płac.

5 tys. członków zw. zawodowego robotników przemysłu samochodowego i lotniczego, zatrudnionych w zakładach „Fairnhild Aircraft" w Hugerstown (St. Maryland) po 6 tygodniowym strajku uzyskało podwyżkę płac za godziny nadliczbowe.

Zw. zowodowy robotników przemysłu leśnego ze Stanów północno - zachodnich domaga się również podwyżki płac za godziny nadliczbowe. Olbrzymia większość robotników — członków tego związku zawodowego zapowiada proklamowanie strajku, jeśli ich postulaty nie będą uwzględnione.

Iran

(f) TEL AVIV (PAP). Z Teheranu donoszą, że odbył się tam wielki wiec na znak protestu przeciwko wyzyskowi, uprawianemu w Iranie przez Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe. W wiecu wzięło udział ponad 20 tysięcy robotników, urzędników, studentów i rzemieślników.

Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, domagającą się od parlamentu anulowania koncesji Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego i nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie.

Robotnicy „Warszawskiego Zagłębia" odpowiadają na wezwanie do upowszechnienia zespołowych metod pracy

(f) Apel załogi Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Warszawy-2 o przystępowanie do współzawodnictwa w upowszechnianiu zespołowych metod pracy w budownictwie odbił się szerokim echem wśród robotników „Warszawskiego Zagłębia". W dniu 17 bm. uchwałę o włączeniu się do współzawodnictwa w popularyzowaniu i jak najszerszym stosowaniu zespołowych metod pracy podjęła załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Warszawy-2.

Załoga zjednoczenia BW-2 obejmującego swym zasięgiem terenu budowy osiedla mieszkaniowego na Muranowie i Mirowie postanowiła do dnia 1 kwietnia br. objąć zespołami co najmniej 70 proc. całości robót i wezwała jednocześnie do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie zjednoczenia podległe Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli.

Jako pierwsi na terenie Muranowa podchwycili apel swych towarzyszy z budownictwa przemysłowego, młodzieżowcy. Brygady młodzieżowe Mąkosy, Włodarczyka, Barańskiego i Bukowskiego, pracujące przy budowie bloków nr 121, 36 i 38 postanowiły wprowadzić do dnia 1 marca br. 100-proc. zespołowość na swych odcinkach robót.

Odpowiadając na apel młodzieżowców brygady Święcickiego, Rosikiewicza, Nowackiego, Bruszewskiego, Kaczmarka, Korzeniowskiego, Bożyka, cała załoga muranowskiego „potoku" wraz z personelem technicznym postanowiła przystąpić do energicznej walki o zespołowość prac budowlanych. W chwili obecnej na terenie Muranowa zespołami objęte jest niespełna 25 proc. robót. Załoga „potoku" postanowiła do dnia 1 kwietnia br. osiągnąć co najmniej 70 proc. zespołowości.

Dalsze zobowiązania w odpowiedzi na apel załogi Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Warszawy-2 napływają.

K. S.

Ponad 880 tys. metrów tkanin przyniosła realizacja zobowiązań długofalowych w ZPB im. Dzierżyńskiego

(f) Wśród załóg fabryk włókienniczych, które bojowo i konsekwentnie realizowały swe długookresowe zobowiązania produkcyjne na plan pierwszy wysunęła się załoga przodujących zakładów przemysłu bawełnianego ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi.

Realizacja zobowiązań długofalowych podjętych przez załogę ZPB im. F. Dzierżyńskiego dała w r. 1950 gospodarce narodowej ponadplanową produkcję 223.960 kg przędzy, 483.600 metrów tkanin surowych i 880.400 m tkanin wykończonych. Ponadto realizacja zobowiązań przyniosła dodatkowe oszczędności w sumie 3.817.000 zł.

Chłopi demaskują wroga klasowego



Na budynku Gminnej Rady Narodowej w Pezinie, w woj. szczecińskim, wywieszono czarną listę kułaków, którzy sabotują planowy skup zboża. M. in. widnieje na tablicy nazwisko Mariana Pawlaka, który ukrył 5 ton zboża. ZMP-owcy wywiesili obok tablicy karykaturę kułaka-spekulanta

Foto AR

Członkowie Komitetu Wykonawczego ŚFZZ przybyli do Warszawy

(f) Dnia 17 bm. przybyli do Warszawy przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych — Giuseppe di Vittorio, sekretarz generalny ŚFZZ — Louis Saillant, sekretarz ŚFZZ — Sergiusz Rostowski oraz członkowie Komitetu Wykonawczego ŚFZZ; sekretarz generalny CGT — Le Leap, sekretarz CGT — Henri Raynand (Francja), przewodniczący Konfederacji Pracy Rumunii — Gheoghe Apostol, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Węgier — Antal Apro, przedstawiciel Zw. Zaw. Bułgarii — Aleksander Milenov i b. przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. Austrii—Götley Fiola. Przybyli działacze międzynarodowego ruchu związkowego wezmą udział w obradach Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, które rozpoczną się w Warszawie dnia 19 bm.

Na dworcu i na lotnisku gości powitali przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. tow. W. Kłosiewicz, wiceprzewodniczący CRZZ tow. A. Burski, zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — tow. Góralski oraz czołowy aktyw branżowych związków zawodowych. Obecne również były liczne delegacje robotników z warszawskich zakładów pracy.

Służba ochrony roślin opracowuje z udziałem radzieckich specjalistów plan pracy przed wiosenną akcją siewną

(f) Ostatnio odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada kierowników stacji ochrony roślin. Na naradzie tej omówiono osiągnięcia w roku ubiegłym w zwalczaniu chorób i szkodników roślin oraz opracowano plan pracy Służby ochrony roślin na br. W naradzie wziął udział minister Rolnictwa i RR — tow. Dąb-Kocioł, dwaj radzieccy specjaliści ochrony roślin — inż. Abramienko i inż. Szamajew oraz przedstawiciele ZSCh, CRS, Centrali Ogrodniczej i innych zainteresowanych instytucji.

Służba ochrony roślin odniosła w roku ubiegłym szereg poważnych sukcesów w walce z chorobami i szkodnikami roślin. W br., szczególnie w okresie przygotowań i trwania kampanii wiosennej, Służba ochrony roślin planuje m. in. zaprawić środkami chemicznymi przeciw szkodnikom całkowitą ilość ziarna siewnego pszenicy jarej i jęczmienia. Ponadto Służba ochrony roślin mobilizować będzie rolników do natychmiastowego zwalczania stonki ziemniaczanej w razie jej ewentualnego pojawienia się. Szczególną uwagę zwróci SOR na zabezpieczenie przed szkodnikami upraw roślin oleistych.

W zakończeniu narady przedstawiciel Min. Rolnictwa i RR — mgr Kamiński w imieniu służby ochrony roślin w serdecznych słowach przekazał przedstawicielom radzieckim podziękowania dla Zw. Radzieckiego za ogromną pomoc w całkowitym opanowaniu w r. ub. niespotykanej dotąd w naszym kraju inwazji stonki ziemniaczanej.

Oddziały koreańskiej armii ludowej kontynuują natarcie na wszystkich frontach

(f) PEKIN (PAP). — W komunikacie z dnia 17 bm., ogłoszonym w Phenjanie, dowodztwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie. 15 bm. na północ od Czeczhon oddziały armii ludowej zabiły, zraniły i wzięły do niewoli przeszło 900 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich oraz zdobyły wiele sprzętu. Na południowy wschód od Henson wojska ludowe wzięły do niewoli stu kilkudziesięciu żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich.

*

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, barbarzyńcy amerykańscy w ciągu 2 miesięcy okupacji zniszczyli prawie całkowicie miasto Hamhyn. Obecnie mieszkańcy wyzwolonego miasta odbudowują domy mieszkalne i zniszczone zakłady przemysłowe. Dzięki ofiarnej pracy robotników koreańskich odbudowana została elektrownia, rozgłośnia radiowa, otwarto kino i sklepy. Mimo nieustannych nalotów wrogiego lotnictwa, ludność miasta nie przerywa pracy nad odbudową i udziela wszelkiej możliwej pomocy armii ludowej i ochotnikom chińskim.

DZIŚ W NUMERZE

Zgon sekretarza KC KP(b) Gruzji A. Topuridze

(f) MOSKWA (PAP). W dniu 14 lutego br. zmarł sekretarz KC KP(b) Gruzji — Aleksander Topuridze.

W uznaniu zasług A. Topuridze był odznaczony przez rząd radziecki orderem Lenina i orderem Czerwonego Sztandaru Pracy. A. Topuridze był deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR oraz do Rady Najwyższej Republiki Gruzińskiej.

Ambasador Burmy w Moskwie złożył listy uwierzytelniające

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, dnia 16 lutego przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik przyjął ambasadora Unii Burmańskiej p. Ona, który wręczył mu listy uwierzytelniające. Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odbył następnie rozmowę z ambasadorem Onem, w której wziął również udział wiceminister Zorin.

Delegat ZSRR w ONZ demaskuje kolonialny ucisk w Samoa

(f) LAKE SUCCESS (PAP).— Na ósmej sesji Rady Powierniczej ONZ w Lake Success zakończono dyskusję nad sprawozdaniem rządu Nowej Zelandii w sprawie administracji powierniczej w Zachodnim Samoa.

Delegat radziecki Sołdatow, zabierając głos w dyskusji, przytoczył liczne fakty i cyfry, świadczące o tym, że ludność miejscowa Zachodniego Samoa pozbawiona jest wszelkich praw politycznych i stanowi przedmiot dyskryminacji rasowej we wszystkich dziedzinach życia. Robotnicy zatrudnieni na plantacjach zarabiają dziennie najwyżej 3 szylingi, co wystarcza tylko na zakup jednego kilograma chleba. Realna płaca robotnika w Nowej Zelandii jest dziesięciokrotnie wyższa, niż płaca robotnika tej samej specjalności w Zachodnim Samoa.

Wybitny kolumbijski działacz związkowy zmarł w więzieniu od tortur

(f) NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Bogoty, zmarł w więzieniu w wyniku zadawanych mu tortur wybitny kolumbijski działacz związkowy, komunista Manuel Marulanda, aresztowany za udział w wiecu w obronie pokoju.

USA montują agresywny sojusz z Turcją

(f) MOSKWA (PAP). — Powołując się na dziennik „Vatan", agencja TASS donosi ze Stambułu, że podczas niedawnej wizyty w Ankarze admirała Carney'a, dowódcy amerykańskich sił morskich we wschodniej części Atlantyku i na Morzu Śródziemnym oraz w czasie pobytu w tymże mieście szefa wydziału Bliskiego Wschodu, Azji Południowej i Afryki w Departamencie Stanu — Mc Ghee i ministra lotnictwa USA — Finlettera osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach związanych z zawarciem sojuszu wojskowego między Turcją a Stanami Zjednoczonymi.

Otwarcie muzeum I. Pawłowa w Leningradzie

(f) MOSKWA (PAP). W związku z 15 rocznicą zgonu słynnego uczonego radzieckiego, fizjologa Iwana Pawłowa, w Leningradzie zostało zorganizowane muzeum jego imienia. Mieści się ono w niewielkim budynku na terenie Instytutu Medycyny Eksperymentalnej Akademii Nauk Medycznych ZSRR. W budynku tym od r. 1890 pracował 45 lat wielki uczony pracując nad zagadnieniami trawienia i warunkowymi refleksami.

USA chcą opanować prasę hinduską

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

St. Zjednoczone zaniepokojone wzrostem nastrojów antyamerykańskich w Indiach wzmagają swą propagandę w tym kraju wykorzystując przy tym wszelkie możliwe środki, a przede wszystkim przekupstwo. Dziennik hinduski „Netadżi" stwierdza, iż Departament Stanu wydaje poważne sumy dolarów w celu zwerbowania w Indiach swych agentów. Niektóre dzienniki hinduskie otrzymały pieniądze od Amerykanów na prowadzenie propagandy na rzecz sojuszu z blokiem amerykańskim. Jednocześnie Departament Stanu udziela subwencji różnym organizacjom faszystowskim na terenie Indii. Brutalność agentów Stanów Zjednoczonych — pisze dziennik „Netadżi" doszła do tego, że postępowe organa prasy hinduskiej, zarówno w stolicy jak i na prowincji, są pod stałą obserwacją agentów amerykańskich. Wobec tych dzienników Amerykanie stosują groźby.

Jednakże wszystkie te wysiłki nie osiągają celu. Tygodnik amerykański „Fortune" musiał przyznać, że „propaganda amerykańska ponosi klęskę, albowiem nastroje antyamerykańskie w Indiach są obecnie silne i szeroko rozpowszechnione".

Inicjatorzy współzawodnictwa o pełną i terminową realizację planu skupu zboża — chłopi gromady Kręczków wypełnili swoje zobowiązania na 4 dni przed terminem

W całym kraju pracujący chłopi łamią kułackie opory

Inicjatorzy współzawodnictwa o pełne i terminowe wykonanie planu skupu zboża, chłopi z Kręczkowa zrealizowali na 4 dni przed terminem swe zobowiązanie, wykonując z nadwyżką roczny plan skupu zboża. Wezwanie chłopów pracujących z Kręczkowa do współzawodnictwa o pełne i terminowe wykonanie rocznych planów dostawy zboża, powzięte 9 bm., objęło tysiące gromad w całym kraju. Korespondenci nasi donoszą z całego kraju o coraz większej ilości gmin i gromad, które wykonały plan skupu, a obecnie przyjmują dodatkowe zobowiązania. W dalszym ciągu trwa ostra walka przeciw kułactwu, które zalega z odprzedażą nadwyżek zbożowych państwu. Z różnych województw donoszą również o usuwaniu ze stanowisk zauszników kułactwa, którzy zdemaskowali się podczas akcji jako wrogowie biedniaków i średniorolnych chłopów, jako ludzie obojętni wobec wielkich zagadnień, którymi żyją masy pracujące naszego kraju.

Dobrze prowadzony punkt skupu pomaga akcji

WROCŁAW. (Kor. wł.) Inicjatorzy współzawodnictwa o pełną i terminową realizację planu skupu zboża, chłopi z gromady Kręczków wypełnili swoje zobowiązanie na 4 dni przed terminem.

Wśród gorącego entuzjazmu chłopi z Kręczkowa uchwalili tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta, w którym meldują o zwycięskim wykonaniu z nadwyżką rocznego planu dostaw zbożowych. W liście tym mało i średniorolni chłopi z Kręczkowa wyrażają radość ze swego zwycięstwa stwierdzając, że przez przedterminową i ponadplanową sprzedaż zboża, wypełnili swój obowiązek wobec Państwa Ludowego, wobec braci — robotników, przyczyniając się jednocześnie do wzmocnienia obozu pokoju.

Chłopi z gromady Kręczków poinformowali, w dalszym ciągu swego listu, Prezydenta Bieruta o przebiegu kampanii skupu w ich gromadzie, o doświadczeniach, jakie zyskali, realizując powzięte zobowiązanie oraz o postanowieniu, zorganizowania spółdzielni produkcyjnej.

W pow. ząbkowickim w gromadzie Przyłęk wzorowo prowadzony jest punkt skupu zboża przez tow. St. Nosala, sekretarza podstawowej organizacji PZPR. W celu jak najszybszego odbioru zboża zainstalował on systemem gospodarskim elewator, ślimacznicę oraz powiększył pomieszczenia magazynu. Licznie rozwieszone karykatury kułaków, a także sołtysa gromady Potworów, który ociągał się ze sprzedażą zboża, gromadzą mnóstwo chłopów i dają satysfakcję tym, którzy wywiązali się ze swego obowiązku wobec Państwa. Również wzorowo prowadzony jest magazyn w Kobierzycach (powiat wrocławski) przez ob. R. Kilomańskiego.

Natomiast punkty skupu w gminie Sobótka (pow. wrocławski) i Miłoradzicach (pow. Lubin) mimo, że posiadają świetne warunki są utrzymane niechlujnie, odbiór zboża jest źle zorganizowany, a kartoteki prowadzone chaotycznie.

Doświadczenie wskazuje, że dobre prowadzenie magazynu ma duże znaczenie dla pomyślnego przebiegu akcji skupu.

Ogółem do 16 bm. województwo wrocławskie wykonało plan skupu w 82,48 proc.

W coraz większej ilości gmin i gromad notuje się dni zbożowe i współzawodnictwo zarówno w odprzedaży nadwyżek zboża jak i wpłacie zaliczek na podatek gruntowy. Wezwanie chłopów gminy Niwica powiatu żarskiego (w woj. wrocławskim, a nie, jak mylnie wczoraj podaliśmy — warszawskim) podjęły inne gminy tego powiatu.

Niesłusznie prowadzona jest akcja na terenie powiatu Kamienna Góra. Plany skupu sporządzone były często mechanicznie. Tak np. w gromadzie Opawy, gdzie gospodarze posiadają mniej więcej jednakową ilość ziemi tej samej klasy (po 9 ha ziemi pszenno - buraczanej), plany indywidualnej odprzedaży wahają się od 250 do 2.000 kg. Rezultat jest taki, że w gromadzie tej o zaniżonym planie są jeszcze zaległości, które należy w terminie wyrównać.

KAS.

Powiat koniński przoduje w skupie zboża i wpłatach zaliczki na podatek gruntowy

POZNAŃ. (Kor. wł.). Coraz więcej gmin na terenie woj. poznańskiego melduje o wykonaniu rocznego planu skupu zboża. Czołowym powiatem w realizacji planowego skupu zboża jest pow. Konin. Powiat ten przoduje również w realizacji wpłat na zaliczkę podatku gruntowego.

W pow. Trzcianka w gminie Biała wywieszono przy prezydium GRN tablicę z nazwiskami opornych w realizacji planowego skupu zboża, a aktyw ZMP-owski wymalował na płotach kułackich napisy piętnujące wrogi stosunek kułaków do akcji skupu. Kułacy ci zgłosili się do prezydium GRN i zobowiązali się plany sprzedaży wykonać.

W pow. Kalisz w gromadzie Lisków siostry zakonne aktywnie współpracują w akcji skupu zboża... z kułakami. W żeńskiej szkole ogólnokształcącej, prowadzonej przez siostry zakonne, jak wskazała na to biedota wiejska, ukryto poważną ilość zboża, własność kułaków z sąsiednich gromad: Pilznera, Kozaneckiego i Witczaka.

W gromadzie Dużyn pow. Krotoszyn zmieniona została trójka gromadzka, która nie wywiązała się ze swych zadań i kumała się z kułakami. Byli to Zmyślony Jan, Piotrowski Stanisław i Kozik Antoni. Dla ludzi, którzy zawiedli zaufanie gromady nie ma miejsca wśród aktywu wsi.

C. K.

Dodatkowe zobowiązania i współzawodnictwo między gromadami

LUBLIN. (Kor. wł.). Szereg gmin i gromad po wykonaniu swych planów podejmuje nowe zobowiązania odprzedaży dalszych nadwyżek zboża państwu. Tak np. gromada Bykowszczyzna (gm. Firlej — powiat Lubartów), która wykonała już 120 proc. planu, podjęła dalsze zobowiązania. Przodująca gmina powiatu hrubieszowskiego Moniatycze, która przekroczyła plan, odprzedaje w dalszym ciągu nadwyżki państwu. Gromada Michałków (pow. Biała Podlaska) wykonała plan w 114 proc. i zobowiązała się dostarczyć dodatkowo 24 q zboża. Rozszerza się również w Lubelskiem ruch współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu. W powiecie Kraśnik ponad 20 gromad przystąpiło do współzawodnictwa.

Powszechne oburzenie wywołał fakt, gdy na zebraniu gromadzkim w Wojciechowie (pow. Kraśnik) biedota pokazała zmarnowane przez kułaka Józefa Mołocha zboże, używane przez niego na ściółkę dla bydła. Ten 27-hektarowy kułak nie wykonał — i tak zbyt niskiego planu sprzedaży. Przeciw szkodnikowi wdrożono dochodzenia.

Zdarza się również, że nieświadoma biedota, do której nie dotarła jeszcze prawda o akcji skupu, pomaga kułakowi. Tak np. kułak Staniszewski w gminie Sosnowice, ukrył zboże u ubogiej wdowy Urbaniakowej w sąsiedniej wsi. Urbaniakowej wytłumaczono, że udzielając poparcia kułackim machinacjom, szkodzi sama sobie. Zdemaskowany Staniszewski sprzedał swą nadwyżkę państwu.

W gromadzie Kołczyn (pow. Biała Podlaska) na zebraniu małorolni z tej samej wsi przypomnieli kułakowi Dawidziukowi, który zalega z odprzedażą zboża, że jego syn studiuje na Politechnice Warszawskiej i korzysta z pomocy państwa. Kułak sprzedał swoje nadwyżki.

K. M.

W walce o wykonanie planów

ŁÓDŹ (Kor. wł.) „Biedni i średniorolni chłopi zmuszą cię do sprzedaży nadwyżek zboża państwu".

Taki napis wymalowany na ścianie zagrody kułaka Wawrzyńca Chrząszcza zwabił pewnego ranka przeszło 100-osobową gromadę mieszkańców ze wsi Zamość-Wieś w pow. Radomsko. Uśmiali się do woli mało i średniorolni z opornego bogacza, który w tym dniu wstydził się nawet wystawić nosa za próg. Ale już nazajutrz wczesnym rankiem dostarczył zaległe zboże.

Manifestacyjnie zwiozło swoje zboże 6 gromad z gminy Łuszczyca, która pierwsza w powiecie piotrkowskim wykonała plan. Dobrze przygotowali zebrania członkowie partii w gr. Beniec gm. Mierzyce pow. Wieluń. W wyniku tego chłopi zobowiązali się na zebraniu gromadzkim odstawić manifestacyjnie zboże 20 bm. Dodatkowo 60 proc. zboża ponad plan zobowiązali się sprzedać państwu chłopi z gromad Faustianka i Kuźnica gm. Rudniki.

Brak było dobrego przygotowania zebrania gromadzkiego w gminie Brzeźno gdzie przewodniczący Zarządu Powiatowego ZSCh, Bronisław Sodziński zalega z odprzedażą zboża. Podobnie w Zwierzchowicach przewodniczący GRN Jan Wlatowski na 10 q przewidzianych planem odstawił tylko 4 q. W obu wypadkach aktywiści gminni wystąpili do władz zwierzchnich o zwolnienie tych „działaczy" z zajmowanych stanowisk.

S. M.

Organizacje partyjne ZSL, ZMP i ZSCh mobilizują do wykonania planu

OLSZTYN (Kor. wł.). Do przodujących powiatów województwa olsztyńskiego w skupie zboża należą powiaty: Szczytno, Susz, Pisz, Nidzica, Olsztyn i Reszel, które plany roczne wykonały z nadwyżką. W gromadach odbywają się w dalszym ciągu zebrania organizacji partyjnych, narady mało i średniorolnych chłopów oraz zebrania gromadzkie, poświęcone omówieniu zadań związanych z terminowym wykonaniem planu skupu zboża.

Czynny udział w akcji bierze również Zjednoczone Stronnictwo Ludowe oraz ZMP i ZSCh. Brygada agitacyjna ZMP w gm. Sępopol zorganizowała „dzień zbożowy" z gromad Romanowo i Dębie. W powiecie bartoszyckim ostatnio 6 gromad manifestacyjnie zwiozło nadwyżki zboża na punkt skupu.

W Piotrowicach bogacz Stoklasa, który omłócił 150 q zboża, nie sprzedał państwu ani kilograma, chowając zboże dla celów spekulanckich. Na zebraniu gromada zdemaskowała go. W rezultacie Stoklasa sprzedał już państwu 36 q i zobowiązał się sprzedać dalszych 60 q zboża.

Na zebraniu gromadzkim w Kraszewie wystąpił w obronie kułaków sołtys Wasiłowski. Oburzeni małorolni chłopi dali mu godną odprawę. Wasiłowskim, który zdołał się wśliznąć do organizacji partyjnej, zajęła się z miejsca egzekutywa organizacji. Kułacki obrońca został usunięty z partii z wnioskiem o pozbawienie go sołectwa.

GUT

Zjazdy naukowe przed I Kongresem Nauki Polskiej

(f) W ramach przygotowań do I Kongresu Nauki Polskiej odbędzie się w najbliższych dniach szereg zjazdów naukowych.

W dniu 23 lutego br. odbędzie się we Wrocławiu zjazd i walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Entomologicznego.

W dniach 24 — 26 lutego br. obradować będzie w Krakowie Ogólnokrajowy Zjazd Zootechników.

Społeczeństwo polskie przygotowuje się do uroczystego obchodu 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

(f) Masy pracujące całego kraju przygotowują się do godnego uczczenia 33 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej.

W fabrykach i zakładach pracy odbędą się uroczyste wieczornice poświęcone historii Armii Radzieckiej, połączone z bogatym programem artystycznym.

W gminach i gromadach na Pomorzu pogadanki o Armii Radzieckiej przeprowadzą aktywiści TPPR i miejscowi nauczyciele.

W wielu miejscowościach przygotowuje się wystawy gazetek ściennych i fotogazetek.

W świetlicach wiejskich i zakładowych wyświetlane będą filmy oraz przezrocza, związane z historią Armii Radzieckiej.

Robotnicy „Pafawagu" podejmują konkretne zobowiązania produkcyjne

(f) Robotnicy „Pafawagu" podjęli ostatnio konkretne zobowiązania produkcyjne, mające na celu skrócenie procesu wytwórczego przez usprawnienie poszczególnych czynności.

Na masowym zebraniu załogi, podjęli m. in. zobowiązania robotnicy oddziału montażowego, postanawiając każdego miesiąca montować o 4 wagony więcej niż dotychczas. Przodujący robotnik tego oddziału tow. Romuald Sempel zobowiązał się podnieść swą wydajność ze 150 do 200 proc. nowej normy.

Robotnicy oddziału obróbki maszynowej, drogą stosowania ulepszonych narzędzi i wzajemnej wymiany doświadczeń, postanowili skrócić czas trwania obróbki poszczególnych części o 10 proc. M in. tokarz Jan Suplicki postanowił wykonywać systematycznie 150 proc. nowej normy, a tow. Grabarczyk, zobowiązał się podnieść wydajność swej pracy o 10 proc.

Narada śląskich czytelników pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) W dniu 16 bm. odbyła się w Katowicach narada śląskich czytelników czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!", w której udział wzięło ponad 300 przedstawicieli szerokich mas społeczeństwa śląskiego.

Konferencję zagaił sekretarz KW PZPR w Katowicach, tow. Titkow.

Referat o zadaniach czasopis. „O trwały pokój, o demokrację ludową!" wygłosił członek Międzynarodowego Kolegium Redakcyjnego tego pisma red. Kapliński.

Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja. M. in. przewodniczący klubu korespondentów robotniczych Zagłębia Dąbrowskiego — Marian Sztyler stwierdził, iż organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych wkrótce po swym powstaniu stał się nieodłącznym towarzyszem korespondenta robotniczo - chłopskiego, wychowawcą szerokich rzesz korespondentów w duchu marksizmu-leninizmu.

Górnik kopalni im. Dymitrowa, Kępa stwierdził, że artykuły o górnictwie w Związku Radzieckim i o pracy górników w krajach demokracji ludowej stają się poważnym czynnikiem mobilizującym polskich górników do walki o produkcję i przedterminową realizację zadań wydobywczych.

Słuchacz Państwowego Technicum w Bytomiu — Antoni Radlak w swojej wypowiedzi zobowiązał się zjednać na terenie Technicum Bytomskiego 150 nowych prenumeratorów czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!".

Kułaczka skazana na 5 lat więzienia i 20 tys. zł grzywny

(f) Przed Sądem Powiatowym w Poznaniu, na sesji wyjazdowej w Stęszewie odpowiadała w trybie doraźnym właścicielka 68-hektarowego gospodarstwa Stefania Berger, oskarżona o spowodowanie śmierci robotnika rolnego Tomasza Stasiaka oraz o ciężkie uszkodzenie ciała maszynisty Leona Malickiego.

Jak wykazał przewód sądowy, Bergerowa nie dbając o utrzymanie śrutownika w odpowiednim stanie użytkowości, doprowadziła do tego, że w czasie przemiału śrutu zużyte i przerdzewiałe obręcze kamienia biegunowego pękły, a odpryski kamienia ugodziły Stasiaka w głowę, miażdżąc mu całkowicie czaszkę. Inna część kamienia zdruzgotała nogi maszyniście Malickiemu.

Biegli zeznali, że oskarżona zdawała sobie sprawę, iż śrutownik nie był zdatny do użytku, ale mimo to dokonywała na nim zwiększonych przemiałów, aby jak najmniej zboża oddać w ramach planowej akcji skupu.

Ponadto w czasie rozprawy udowodniono Bergerowej sabotowanie akcji skupu zboża przez ukrywanie go i dopuszczenie do zepsucia większej ilości mąki. Oskarżona ukryła na terenie swego gospodarstwa ok. 15 ton zboża i 1,5 tony mąki. Równocześnie, gdy do oskarżonej zwróciła się trójka gromadzka w sprawie odstawy zboża na skup, bogaczka wiejska usiłowała wykręcić się narzekaniem na nieurodzaj.

Świadkowie ujawnili również, że Bergerowa była znaną wyzyskiwaczką. Józef Bernacki, robotnik rolny zatrudniony u oskarżonej stwierdził, że za ciężką pracę od świtu do nocy Bergerowa płaciła mu od 100 do 150 złotych (w dawnej walucie) miesięcznie oraz przydzielała niewielki deputat żywnościowy.

Kułaczka skazana została na łączną karę 5 lat więzienia, 20 tysięcy zł grzywny i konfiskatę 4,5 tony ziarna.

Walka przeciwko remilitaryzacji Trizonii ogarnia całą Europę

Referat tow. Duclos na plenum KC KP Francji — Rady miejskie w Belgii protestują przeciwko wskrzeszaniu Wehrmachtu — Potężny wiec protestacyjny ludności Kopenhagi — Kobiety Trizonii żądają przerwania produkcji broni

(f) PARYŻ (PAP). — Podczas plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej w St. Denis Jacques Duclos wygłosił referat, w którym omówił zagadnienie walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i sprawę walki o pokój w związku z wojennymi przygotowaniami imperialistów.

Duclos omówił wzrastającą walkę narodów przeciwko remilitaryzacji Trizonii i wspomniał m. in. o zwolennikach neutralności. Duclos powiedział:

„Być może w innych warunkach, gdyby zwycięstwo imperialistów wydawało się im pewne, ludzie ci nie powiedzieliby niczego. Obecnie jednak brak im wiary w to zwycięstwo i obawiają się oni słusznie następstw polityki, która grozi wciągnięciem naszego kraju do katastrofy wojennej. Nie możemy pozostać obojętni wobec nastrojów tego rodzaju. Nie jesteśmy zwolennikami neutralności — jesteśmy składową częścią obozu pokoju. Powinniśmy wykazać zwolennikom neutralności, że, chcąc zmusić poszukiwaczy awantur do pokojowego współistnienia dwóch systemów, należy postawić ich w takiej sytuacji, w której nie będą oni mogli rozpętać wojny. W obecnych zaś warunkach oznacza to walkę przeciwko remilitaryzacji zachodnich Niemiec."

Następnie Duclos zwrócił uwagę na doniosłość walki przeciwko transportowi i produkcji broni i podkreślił konieczność popierania robotników, którzy prowadzą tę walkę w pierwszych szeregach.

Duclos mówił również o doniosłym znaczeniu jedności akcji z robotnikami socjalistycznymi i katolickimi. Stwierdził on, że na płaszczyźnie walki o pokój, dominującej dziś nad wszystkimi innymi zagadnieniami, możliwe jest skupianie coraz to szerszych warstw.

Z kolei Duclos podkreślił, że Francuska Partia Komunistyczna zespolona jest ściśle w oparciu o naukę marksistowsko-leninowską, wokół swego kierownictwa. Wbrew kłamliwym twierdzeniom wrogów wpływ Francuskiej Partii Komunistycznej nie tylko się utrzymuje, lecz wzmacnia się. Właśnie w związku z tym rząd przygotowuje faszystowską organizację wyborczą, którą należy energicznie zwalczać.

Na zakończenie Duclos oświadczył, że naród może i musi wygrać walkę o pokój. W tej wielkiej walce, która toczy się w skali całego świata, odcinek francuski nabiera szczególnego znaczenia. Wojna w Europie jest niemożliwa bez armii niemieckiej. Możemy wiele uczynić, ażeby przeszkodzić remilitaryzacji Niemiec zachodnich, a przeszkodzić temu i przeszkodzić utworzeniu „armii atlantyckiej", na którą liczy Eisenhower — znaczy to zapewnić zwycięstwo pokoju, którego pragną narody i którego obawiają się imperialiści. Wiara w nasze własne siły, wiara w pewność zwycięstwa — oto czego uczy nas Stalin.

Protesty w Belgii

BRUKSELA (PAP). Po radach miejskich w Elouges, Pironchamps, Ottignies, Haine-st. Pierre, rada miejska Sprimont powzięła uchwałę protestującą przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i żądającą poszanowania układów międzynarodowych, gwarantujących demilitaryzację Niemiec. Za wnioskiem głosowali wspólnie socjaliści i komuniści.

Dziennik „Drapeau Rouge" donosi, że żołnierze belgijscy wojsk okupacyjnych w Niemczech w Soest i Luede - Scheid manifestowali przeciwko Eisenhowerowi podczas wyświetlania tygodnika filmowego o pobycie generała w Europie. Eisenhower został wygwizdany gdy ukazał się na ekranie.

Za zjednoczeniem Niemiec

(f) BERLIN (PAP). — Coraz szersze rzesze ludności Niemiec zachodnich protestują przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

4.000 robotników fabryki „Benz" w Mannheimie przyjęło jednomyślnie rezolucję domagającą się przeprowadzenia plebiscytu narodowego w sprawie remilitaryzacji.

Grupa kobiet niemieckich, zatrudnionych w fabryce „Hoerster" w Solingen, ogłosiła apel wzywający wszystkich pracowników tej firmy do odmówienia pracy nad wykonaniem zamówionych przez rząd bagnetów.

*

Sekretariat Generalny FIAPP otrzymał od zachodnio-niemieckiego biura Sekretariatu VVN pismo, stwierdzające m. in.:

„Związek nasz prowadzi w Niemczech zachodnich zaciętą i ciężką walkę przeciwko odradzającemu się faszyzmowi.

Idąc za naśladowania godnym przykładem skutecznej walki o pokój, prowadzonej przez naszych francuskich i włoskich towarzyszy, uczynimy wszystko, aby zapobiec ponownemu uzbrojeniu młodzieży niemieckiej i wywalczyć jeszcze w ciągu tego roku zawarcie traktatu pokojowego z naszym krajem."

Manifestacje młodzieży duńskiej

(f) SZTOKHOLM (PAP). — Z Kopenhagi donoszą, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich i odbudowa Wehrmachtu budzi w Danii żywy niepokój. Jak wiadomo uchwała parlamentu duńskiego aprobująca remilitaryzację Niemiec zachodnich spotkała się z gwałtowną opozycją szerokich mas narodu duńskiego.

Nazajutrz po uchwale Folketingu (parlamentu) odbył się przed pałacem królewskim w Kopenhadze 15-tysięczny wiec mieszkańców stolicy. Uczestnicy wiecu przybyli przed pałac, niosąc setki plakatów i transparentów, potępiających zgodę rządu i parlamentu na tworzenie agresywnego Wehrmachtu. Po przemówieniach wybitnych działaczy politycznych i społecznych, wiec powziął jednomyślnie uchwałę treści następującej:

Mieszkańcy Kopenhagi protestują kategorycznie przeciwko wskrzeszeniu militaryzmu niemieckiego, który dwukrotnie już za życia naszego pokolenia wzniecał płomień wojny w Europie. Zwolnienie handlarza śmierci Kruppa i krwawych generałów hitlerowskich dowodzi niezbicie, że pokój w Europie i suwerenność Danii znalazły się w niebezpieczeństwie. Wskrzeszenie Wehrmachtu jest policzkiem dla narodu duńskiego i pohańbieniem pamięci bojowników o wolność, którzy polegli w walce z hitleryzmem. Ostrzegamy członków parlamentu, że naród duński nie uznaje godzących w jego interesy uchwał Izby. Żądamy, by Dania zamiast popierać zbrojenie Niemiec zachodnich przyczyniła się do ich demilitaryzacji i demokratyzacji.

Grupa komunistyczna w parlamencie złożyła stanowczy protest przeciwko uchwale, aprobującej remilitaryzację Trizonii. Liczna delegacja Duńskiego Komitetu Obrońców Pokoju udała się do premiera Eriksona i złożyła mu uchwałę Komitetu, protestującą przeciwko odbudowie Wehrmachtu.

W większości miast Danii oraz w wielu osiedlach, gdzie znajdują się pomniki bohaterów Ruchu Oporu, ludność złożyła wieńce. Na wstęgach zdobiących wieńce widniały napisy: „Wasi kaci są na wolności", „Walczyliście na próżno — Dania w niebezpieczeństwie".

Skład delegacji Czechosłowacji na posiedzenie Światowej Rady Pokoju w Berlinie

(f) PRAGA (PAP). — Prezydium Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju zatwierdziło skład delegacji Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju na posiedzenie Światowej Rady Pokoju w Berlinie. Delegację tworzyć będzie: wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Narodowego Hodinova-Spurna, pełnomocnik rządu dr Horak, rektor uniwersytetu praskiego prof. Mukarovsky i przodownik pracy V. Boucek.

Parlament szwedzki za propagandą wojenną

(f) SZTOKHOLM (PAP). Frakcja komunistyczna w parlamencie szwedzkim zgłosiła wniosek o uchwalenie zakazu propagandy wojennej. Jednakże reakcyjna większość Komisji Ustawodawczej odrzuciła tę propozycję.

*

(f) Zewsząd nadchodzą wiadomości o dalszym wzroście walki o pokój. Wiec, zorganizowany przez grupę pastorów w Londynie, zażądał dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ oraz wezwał chrześcijan całego świata do zjednoczenia się w obronie pokoju. W Austrii, w ciągu ostatnich 4 tygodni odbyło się przeszło 130 zebrań, poświęconych przygotowaniom do I Austriackiego Kongresu Kobiet. Kobiety - demokratki wzywają wszystkie kobiety Austrii do wzięcia aktywnego udziału w demonstracji w obronie pokoju, która odbędzie się 25 lutego w Wiedniu.

Na Kubie, Związek Młodzieży Socjalistycznej wezwał wszystkie młodzieżowe organizacje w kraju, aby przyłączyły się do protestów przeciwko planom rządu kubańskiego, który usiłuje wysłać Kubańczyków na wojnę w Korei.

Znakomity uczony-chemik Aleksander Niesmiejanow — prezydentem Akademii Nauk ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Dnia 16 bm. odbyło się walne zebranie Akademii Nauk ZSRR w celu wybrania nowego prezydenta Akademii Nauk ZSRR na miejsce zmarłego uczonego S. Wawiłowa.

W imieniu prezydium Akademii Nauk ZSRR, a także walnych zebrań wszystkich 8 wydziałów Akademii, zgłoszona została na stanowisko prezydenta Akademii Nauk ZSRR kandydatura wybitnego uczonego radzieckiego, dotychczasowego rektora Uniwersytetu Moskiewskiego, członka Akademii Nauk ZSRR — Aleksandra Niesmiejanowa.

Po wyczerpującym omówieniu zgłoszonej kandydatury, zarządzone zostało tajne głosowanie, w wyniku którego wybrany został jednomyślnie prezydentem Akademii Nauk ZSRR Aleksander Niesmiejanow.

Aleksander Niesmiejanow urodził się w 1899 r. w Moskwie. W 1922 r. ukończył on wydział chemiczny Uniwersytetu Moskiewskiego i rozpoczął pracę naukową pod kierownictwem wybitnego uczonego M. Zielińskiego. W 1934 r. Niesmiejanow uzyskał stopień naukowy doktora chemii, a następnie tytuł profesora Uniwersytetu Moskiewskiego. W 1935 r. wybrany został członkiem - korespondentem Akademii Nauk ZSRR. W 1943 r. Niesmiejanow otrzymał Nagrodę Stalinowską I stopnia za badania i prace w dziedzinie związków organicznych metali. Wybrany w tymże roku członkiem rzeczywistym Akademii Nauk ZSRR, rozwinął on szeroko zakrojoną działalność społeczną, naukowo - badawczą i pedagogiczną.

Niesmiejanow odznaczony jest dwoma Orderami Lenina i Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Prof. Niesmiejanow jest autorem licznych prac naukowych, w szczególności jest on twórcą nowej metody syntezy organicznych połączeń metali.

Prof. Niesmiejanow bierze aktywny udział w walce o pokój. W 1949 r. wybrany on został członkiem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zaś na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju wybrano go członkiem Światowej Rady Pokoju.

Nowy prezydent Akademii Nauk ZSRR piastuje szereg stanowisk państwowych. Jest on deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR, zastępcą przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej RSFRR, przewodniczącym komitetu Nagród Stalinowskich.

Przemysł Niemiec Demokratycznych w ciągu 1950 r. zwiększył produkcję o 26 procent

Komunikat o wykonaniu planu gospodarczego NRD w r. 1950

(f) BERLIN (PAP). Państwowa Komisja Planowania NRD opublikowała komunikat o wykonaniu planu gospodarczego w Niemieckiej Republice Demokratycznej w 1950 r.

Według ogłoszonych danych w przemyśle plan produkcji brutto wykonany został w 1950 r. w 109 proc., co oznacza wzrost o 26 proc. w porównaniu z produkcją z r. 1949.

Główny udział w osiągnięciu tych wyników posiadał uspołeczniony sektor przemysłu. W 1950 r. podniosła się również jakość i rozszerzył się asortyment produkcji przemysłowej w NRD. Szczególnie wzrosła produkcja przemysłu hutniczego, włókienniczego, konfekcyjnego, skórzanego i spożywczego.

Wielkie osiągnięcia uzyskane zostały również w gospodarce rolnej. Tak np. w porównaniu z r. 1949 zbiory pszenicy ozimej wzrosły o 13,7 proc., jarej o 16,2 proc, żyta — o 22,6 proc., buraków cukrowych — o 48,2 proc., ziemniaków — o 47,5 proc. itd. Tym samym w rolnictwie osiągnięty został, i częściowo przekroczony poziom produkcji przedwojennej.

Wydajność pracy w uspołecznionym sektorze przemysłu wzrosła w 1950 roku o 13,5 proc. w porównaniu z 1949 rokiem. Liczba robotników zatrudnionych w tym sektorze wzrosła w ciągu 1950 r. o 260 tysięcy osób.

Obrót handlu zagranicznego Republiki wzrósł w 1950 r. o 4[illegible] proc., w tym wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej wzrosła w tym okresie o 56 proc.

W wyniku osiągnięć uzyskanych w gospodarce narodowej Republiki w 1950 r., rząd NRD powziął szereg ważnych decyzji w celu podniesienia stopy życiowej szerokich mas ludności. Decyzje te dotyczyły m. in. podwyższenia płac, obniżki cen, powiększenia przydziałów żywnościowych oraz polityki kredytowej.

Delegatki na Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet



W całym kraju trwają wybory delegatek na I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet. Na zdjęciu delegatki wybrane na konferencji dzielnicy Śródmieście w Warszawie. Od lewej: Kazimiera Koczoń, Anna Janowska, Dorota Karaś i Halina Wiśniewska. Foto AR

Drogowskaz w walce o socjalistyczną przebudowę wsi

Niedawno zakończyły się plenarne posiedzenia Komitetów Wojewódzkich a następnie Komitetów Powiatowych poświęcone omówieniu grudniowej uchwały Biura Politycznego KC PZPR „O zadaniach partii w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej i wzmożenia politycznego, gospodarczego i organizacyjnego oddziaływania POM-ów".

Obecnie uchwała Biura Politycznego schodzi do szerokiej rzeszy członków naszej partii. Wskazania uchwały omawiane będą na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych, zarówno na terenie wsi, jak w mieście.

W gromadach pierwsze zebrania, poświęcone omówieniu uchwały, zbiegają się z okresem wielkiej akcji o wykonanie w terminie skupu zboża. Jest to poważna bitwa klasowa, jaką prowadzi pod przewodem naszej partii wiejska biedota w sojuszu ze średniakiem przeciw kułackim, antypaństwowym spekulacjom, machinacjom i oszustwom.

W toku tej akcji, jak w toku każdego klasowego boju o realizację konkretnych zadań Sześciolatki, nasze gromadzkie organizacje partyjne uczą się lepiej walczyć, mocniej opierać się na biedocie, szerzej zdobywać średniaka i ostrzej izolować kułaka. Uczą się też one lepiej rozumieć swą kierowniczą rolę w toczącej się walce klasowej, gromadzą nowe doświadczenia, wskazujące im na decydujące znaczenie aktywnej postawy członków partii w pracy wychowawczo - politycznej wśród mas pracujących chłopstwa.

Wszystko to stwarza szczególnie odpowiednie warunki, by partyjne organizacje gromadzkie z całym poczuciem ciążącej na nich odpowiedzialności analizowały i omawiały wytyczne grudniowej uchwały Biura Politycznego.

* * *

Dotychczasowe doświadczenia w przenoszeniu uchwały do aktywu ujawniły pewne istotne braki.

Niektóre komitety np. zamiast uchwały Biura Politycznego, referowały uchwałę Komitetu Wojewódzkiego, co prowadziło do odrywania problemów miejscowych od całokształtu polityki i praktyki naszej partii. Uchwała Biura Politycznego jest dyrektywą Centralnego Komitetu obowiązującą wszystkie instancje i organizacje partyjne i żadna inna uchwała nie może jej zastąpić.

Były też wypadki, gdy towarzysze mechanicznie referowali (a nawet gdzieniegdzie po prostu czytali) kolejne punkty uchwały. Uchwała jest dokumentem obszernym. Zawiera nie jeden, lecz szereg problemów. Zasadnicze myśli polityczne uchwały muszą być jak najbardziej przejrzyście i dostępnie wytłumaczone wszystkim członkom partii. Wszędzie też należy wzbudzić zainteresowanie dla sprawy powołania wydziałów politycznych przy POM-ach. Jednocześnie należy pamiętać, że wytyczne uchwały po to są dyskutowane, by je wprowadzać w życie. Dlatego też sposób ich referowania nie może być jednolity, a winien uwzględniać te konkretne najbliższe zadania, jakie w walce o socjalistyczną przebudowę wsi stają teraz przed daną organizacją partyjną.

Oto np. — w gromadach, w których nie ma spółdzielni produkcyjnej, z dużą precyzją trzeba zreferować statut nowego typu spółdzielni, o którym mówi uchwała, porównać go z innymi statutami, przypominając zasadnicze cechy wszystkich typów spółdzielni produkcyjnych.

Dlaczego to jest tak ważnym zagadnieniem? Jasne, że nie w każdej gromadzie staje już na dziś sprawa bezpośredniego organizowania spółdzielni produkcyjnej. Ale jasne jest również, że w każdej wsi stoi już dziś sprawa masowej pracy agitacyjnej, której celem jest wyjaśnianie mało i średniorolnym chłopom całokształtu polityki naszej partii w walce o socjalistyczną przebudowę gospodarki rolnej.

Szczególna znajomość przez gromadzką organizację partyjną wszystkich typów spółdzielni i różnic, zachodzących między poszczególnymi statutami — pozwoli jej z całą znajomością nastrojów i układu sił klasowych w gromadzie — skoncentrować swą agitację na takim typie statutu, do którego biedniacka i średniacka część gromady najbardziej jest dojrzała. To zaś umożliwi szybsze dalsze dojrzewanie szeregu gromad do zakładania spółdzielni produkcyjnych.

W gromadach, gdzie już istnieją spółdzielnie produkcyjne, na zebraniach partyjnych nie ma potrzeby prowadzić dyskusji nad statutami. Tam analizę wytycznych uchwały Biura Politycznego należy głównie łączyć z zadaniami, jakie stoją przed członkami partii w dziedzinie walki o wzmocnienie gospodarcze, organizacyjne i polityczne spółdzielni i rozszerzenia zasięgu jej oddziaływania na zewnątrz. Tam agitacyjna praca uświadamiająca będzie miała na celu zdobycie do istniejącej spółdzielni wahających się jeszcze dotąd mało i średniorolnych chłopów w gromadzie. Tam ze szczególną uwagą trzeba omówić wskazania uchwały Biura Politycznego, dotyczące przestrzegania zasad samorządności spółdzielni, czuwania nad nienaruszaniem przez wszystkich jej członków obowiązków statutowych, troski o właściwą pracę zarządu spółdzielni.

Zebrania podstawowych organizacji partyjnych, poświęcone omówieniu uchwały Biura Politycznego zarówno na wsiach o gospodarce indywidualnej jak i w wsiach spółdzielczych, staną się punktem wyjścia dla konkretnej, szerokiej akcji uświadamiającej. Niezwykle ważne jest więc, by z zebrań tych towarzysze partyjni wyszli jak najpełniej uzbrojeni politycznie przeciw naciskowi elementów kułackich. By dobrze zrozumieli, że walka klasowa przejawia się w najrozmaitszych formach, by byli wyczuleni na rozmaite podstępne manewry, których chwyta się wróg, usiłujący niekiedy nawet wśliznąć się do spółdzielni, by ją rozsadzać od wewnątrz.

W odpowiedni też sposób referować należy wytyczne uchwały na zebraniach partyjnych w zakładach przemysłowych. Tu najważniejsze — to podkreślenie roli i zadań klasy robotniczej w walce, jaką prowadzi pracująca wieś z codziennym sabotażem i wyzyskiem kułackim na drodze socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

W zakładach pracy trzeba ponadto przeprowadzić (niezależnie od zebrania podstawowej organizacji) odrębne zebrania tych robotników partyjnych i bezpartyjnych, którzy pracują w fabryce a mieszkają na wsi. Rzecz jasna, że robotnicy ci nie mogą i nie powinni stać się członkami spółdzielni produkcyjnych, gdyż pracując w fabryce nie mogą jednocześnie wywiązywać się z obowiązku pracy na polach spółdzielczych. Mogą oni i powinni natomiast stać się aktywnymi propagatorami i bojownikami o spółdzielczość produkcyjną w swoich gromadach. I do tego właśnie omówienie z nimi uchwały Biura Politycznego powinno ich zmobilizować.

* * *

Od aktywistów wojewódzkich i powiatowych, którzy obsługiwać będą zebrania podstawowych organizacji poświęcone uchwale Biura Politycznego, od prostoty ich języka i jasności myśli (co wymaga dokładnego przygotowania) w dużym stopniu zależy, by zebrania te stały się potężnym ładunkiem, uzbrajającym nasze szeregi partyjne do bojowej codziennej walki o prawidłową realizację politycznej linii naszej partii w walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Doniosłe znaczenie udziału inteligencji technicznej w upowszechnianiu przodujących metod pracy

Jan Brodzki

W codziennej patriotycznej trosce i walce o plan, w codziennej walce o wzmożenie wydajności pracy, polska klasa robotnicza odnosi coraz to nowe sukcesy produkcyjne, pomnaża siły naszej ludowej ojczyzny, rozwijając polski przemysł socjalistyczny, wytwarzając maszyny i narzędzia, o których produkowaniu nie można było w Polsce marzyć w warunkach ustroju kapitalistycznego. Dziś w warunkach gospodarki socjalistycznej, rozkwitają w kraju takie gałęzie produkcji, które bądź w ogóle nie istniały w kapitalistyczno - obszarniczej Polsce przedwojennej, bądź nieśmiało dopiero ząbkowały.

Oto na przykład budujemy dziś własnymi siłami wiele cennych maszyn dla hutnictwa, rozwijamy produkcję chemiczną, produkcję samochodów, traktorów, turbin, maszyn górniczych, łożysk kulkowych, ciężkich i specjalnych obrabiarek i wielu, wielu innych potężnych i precyzyjnych urządzeń.

Wielki wkład w dzieło odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki narodowej

W tej walce mas pracujących o socjalistyczne uprzemysłowienie naszego kraju bierze żywy udział inteligencja techniczna.

Naukowcy, inżynierowie i technicy dali i dają nadal ogromny wkład w dzieło odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki narodowej. Rozmach i entuzjazm, z jakimi wyzwolona klasa robotnicza buduje pod przewodnictwem swej partii socjalizm i dobrobyt, porwał zdecydowaną większość inteligencji technicznej. Naukowcy, inżynierowie i technicy uczestniczą już dziś aktywnie w budownictwie socjalistycznym, wnoszą swe najlepsze siły, umiejętności i zdolności, przyswajają sobie i załogom zdobycze przodującej nauki i techniki radzieckiej. Doświadczenia ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa wskazują, że rozwój ruchu tego wymaga aktywnego współudziału personelu inżynieryjno - technicznego i że coraz szersze rzesze inteligencji technicznej uświadamiają to sobie.

Ostatnio w jednej z fabryk katowickich zapoczątkowane zostały próby nad zastosowaniem wspaniałej metody radzieckiego inżyniera F. Kowalowa, dyrektora fabryki „Proletarskaja Pobieda". Na czym polega ta metoda? Metoda ta polega na zbadaniu najlepszych sposobów pracy przodujących robotników według poszczególnych czynności, na naukowo - technicznym uogólnieniu i zorganizowanym masowym upowszechnianiu tych sposobów w produkcji.

Pomoc w walce o sprawniejsze i ekonomiczniejsze metody pracy

A na czym polega znaczenie inicjatywy podjęcia prób nad zastosowaniem u nas metody tow. Kowalowa? Waga i znaczenie tej cennej inicjatywy, która narodziła się w fabryce katowickiej, polega na tym, że przy pracy metodami inżyniera Kowalowa, inżynier i technik najbardziej twórczo, najbardziej aktywnie uczestniczą w walce o wyższą wydajność pracy, pomagają w tej walce, organizują sprawniejsze, ekonomiczniejsze metody pracy.

W trosce o sprawne i przedterminowe wykonanie sześciolatki, klasa robotnicza inicjuje coraz to nowe formy współzawodnictwa, jak na przykład cykliczność prac na węglu, przedłużenie kampanii pieców martenowskich, upowszechnia szybkościowe, postępowe metody pracy. Rodzące się nowe formy współzawodnictwa wymagają coraz wyższej kultury technicznej, a szerokie ich upowszechnienie jest nie do pomyślenia bez aktywnego, twórczego współudziału inteligencji technicznej. Zrozumienie tego coraz głębiej przenika do świadomości polskich naukowców, inżynierów i techników. Dowodem tego jest między innymi podjęcie prób nad zastosowaniem w katowickiej fabryce metody inżyniera Kowalowa. Dalsze stosowanie tej metody, której korzyści są jasne i niewątpliwe, sprzyjać będzie upowszechnianiu najlepszych metod pracy naszych przodowników.

Podczas gdy wielu mistrzów szybkich wytopów na stalowniach potrafiło podnieść wydajność swych agregatów o około 100 proc., to wzrost produkcji wszystkich stalowni w hutnictwie wynosi 10 proc.; górnik Zieliński wiercił otwory cztery razy szybciej niż inni górnicy, a górnik Apryas ma w budowaniu czas przeciętnie trzy razy krótszy niż inni górnicy.

Dlaczego mamy przodujących wytapiaczy, metalowców, dlaczego mamy liczne rewelacyjne wyniki jednostek, a nie dość szybko podnoszą się przeciętne wskaźniki? Niewątpliwie dlatego, że doświadczenia przodujących robotników nie dość szybko jeszcze rozchodzą się w masy; niewątpliwie między innymi i dlatego, że nasi inżynierowie i technicy nie dość szeroko jeszcze uogólniają przodujące doświadczenia, że nie mamy na ogół szczegółowych opracowań technologicznych, dokonanych na podstawie badań metod pracy przodowników.

Towarzysz Stalin uczy, że technika na czele z ludźmi, którzy opanowali technikę, może i powinna dać cuda, że zobowiązani jesteśmy wycisnąć z techniki maksimum tego, co można z niej wycisnąć.

Co trzeba nam robić, „by wycisnąć z techniki maksimum tego, co można z niej wycisnąć?" Otóż jednym z niezbędnych warunków jest aktywny udział naszej inteligencji technicznej w upowszechnianiu doświadczeń przodujących robotników i nowatorów produkcji; jeszcze bliższa i aktywniejsza współpraca inteligencji technicznej z klasą robotniczą; naukowe opracowywanie przodujących doświadczeń naszej klasy robotniczej; przyciąganie do walki o upowszechnianie tych doświadczeń coraz szerszych rzesz naukowców, inżynierów, techników. Mówiąc w 1935 r. na naradzie stachanowców o najbliższych zadaniach w związku z organizacją ruchu stachanowskiego, towarzysz Stalin podkreślał między innymi, że *„zadanie polega na tym, aby pomóc przeorientować się i stanąć na czele ruchu stachanowskiego tym pracownikom gospodarczym, inżynierom i technikom, którzy nie chcą przeszkadzać ruchowi stachanowskiemu, którzy sympatyzują z tym ruchem, ale nie zdołali jeszcze przeorientować się, nie zdołali jeszcze stanąć na czele ruchu stachanowskiego. Muszę powiedzieć, towarzysze, że takich pracowników gospodarczych, inżynierów i techników mamy niemało. I jeśli pomożemy tym towarzyszom, to będziemy ich mieli niewątpliwie jeszcze więcej.*

Sądzę, że jeżeli zadania te wykonamy, ruch stachanowski rozwinie się na całego, ogarnie wszystkie obwody i dzielnice naszego kraju i pokaże nam cuda nowych zdobyczy."

Inżynierowie i technicy śląscy na zakończenie narad, poświęconych omówieniu metody radzieckiego inżyniera — Kowalowa, wezwali wszystkich polskich inżynierów i techników, wezwali całą naszą inteligencję techniczną do inicjowania nowych form współzawodnictwa, do twórczego i zorganizowanego udziału w ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizacji, do szerszego i śmielszego korzystania z doświadczeń radzieckiej nauki i techniki, do stałego podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych i polityczno-ekonomicznych oraz przejawiania pełnej troski o wzrost młodych kadr ludowej inteligencji technicznej.

Towarzysz Stalin uczy: *„Należy uznać za pewnik, że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników jakiejkolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki pracy, i przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników, tym możliwsze jest fiasco i niepowodzenie w ich pracy, tym możliwsze jest wyjałowienie i przerodzenie się samych pracowników w ograniczonych małostkowych praktyków, tym możliwsze jest ich zwyrodnienie".*

O aktywną, bojową postawę inteligencji technicznej

Wielkie i dumne cele sześciolatki stawiają przed całym narodem polskim trudne i odpowiedzialne zadania. Trudne i odpowiedzialne zadania stoją przed naszą inteligencją techniczną. To właśnie naukowcy, inżynierowie, technicy naszej ludowej ojczyzny powinni kroczyć w pierwszych szeregach inicjatorów i propagatorów nowych, postępowych metod pracy, których wzór dają nam towarzysze radzieccy.

Jest rzeczą ważną, by poczynania naszych przodujących naukowców, inżynierów, techników otaczane były serdeczną pomocą organizacji partyjnych i związkowych w zakładach pracy; jest rzeczą ważną, by organizacje partyjne i związkowe, by organizacje techniczne pomagały inżynierom i technikom w pogłębianiu współpracy z nowatorami i przodownikami, w pracy nad upowszechnianiem ich osiągnięć. Przyczyni się to do ujawnienia i wykorzystania nowych rezerw, ułatwi batalię o wzmożenie wydajności pracy, o zniżenie kosztów własnych produkcji i zwiększenie socjalistycznej akumulacji, wzmocni naszą walkę o plan.

Aktywna, bojowa postawa inteligencji technicznej, walczącej o śmiałe przenoszenie i stosowanie doświadczeń radzieckich, o rozwój współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, o masowe i śmiałe stosowanie przodujących metod pracy — to niezbędny warunek zwycięstw szczytnych założeń sześciolatki.



Dnia 15 bm. w Katowicach odbyła się narada śląskich inżynierów, techników, racjonalizatorów, poświęcona upowszechnieniu metody radzieckiego inżyniera, Kowalowa. Na zdjęciu: przemawia inż. Borkowski, który pierwszy w Polsce zastosował metodę inż. Kowalowa.

Głosy rozsądku

Z rosnącym niepokojem patrzą społeczeństwa krajów Europy zachodniej na gorączkowe manewry imperialistów amerykańskich wokół remilitaryzacji Trizonii. Z każdym dniem zwiększa się liczba ludzi, którzy pojmują niebezpieczeństwa związane z kontynuowaniem tej polityki. Ze szczególnym zaś za niepokojeniem obserwują hitlerowsko - amerykańskie konszachty — narody krajów, sąsiadujących z Niemcami, tych krajów, przez których ziemie przewaliła się machina okupacyjna Hitlera.

Na wschodnich granicach Belgii, Holandii, Luksemburga, na południowych granicach Danii wzrasta nowe niebezpieczeństwo hitlerowskie, powstaje nowy Wehrmacht. I nic dziwnego, że coraz głośniej rozlega się protest mas ludowych przeciwko postępowaniu rządów, które — omotane pętami dolarowej niewoli — popierają katastrofalną politykę Wall Street.

Ale nie tylko klasa robotnicza, która stoi na czele walk przeciwko remilitaryzacji Trizonii, nie tylko masy pracujące tych krajów występują przeciwko polityce odradzania militaryzmu niemieckiego. Wśród polityków drobnomieszczańskich i burżuazyjnych pojawiają się coraz częściej trzeźwe głosy rozsądku. Z szerokim oddźwiękiem spotkało się niedawno w Belgii wystąpienie polityka liberalnego Motza, który zaprotestował przeciwko remilitaryzacji Trizonii. Ostatnio w dwóch belgijskich dziennikach reprezentujących mieszczańskie koła katolickie i liberalne ukazały się artykuły, domagające się jak najszybszego zwołania konferencji czterech.

Pisząc o groźbie remilitaryzacji Trizonii, brukselski „Le Soir" stwierdza dosłownie: *„Francuzi, Anglicy, Belgowie, Holendrzy i Luksemburczycy, którzy przez całe lata znosili cierpienia ze strony okrutnego i nieubłaganego wroga, nie mogą patrzeć przyjaznym okiem, bez niepokoju, jak Niemcy (zachodnie) i Japonia przekształcają się znowu w mocarstwa wojskowe... Nie rozumiemy, dlaczego dziś pozwala się nieprzyjacielskim dowódcom wojskowym, których działania potępione zostały kategorycznie przez rzeczników sojuszniczych, na ponowne zajęcie kierowniczych stanowisk w reorganizacji sił zbrojnych Niemiec i Japonii. System „zbrojnego pokoju", narzucony narodom, stanowi dla nas gorzkie rozczarowanie".*

W podobnym tonie utrzymany jest artykuł, zamieszczony w organie partii katolickiej „La Libre Belgique".

Autor artykułu, omawiając ostatnie noty radzieckie w sprawie zwołania konferencji czterech mocarstw, przyznaje, że Związek Radziecki wykazuje wiele dobrej woli w dążeniu do pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej. *„Nie ma* — pisze dziennik — *żadnych rozsądnych powodów, dla których należałoby odrzucić tego rodzaju konferencję... Narody, pragnące pokoju, nic na podobnych rozmowach nie mogą stracić".*

Narody państw sąsiadujących z Niemcami, rozumieją to doskonale. I dlatego polska inicjatywa pokojowa, wyrażona w notach do Belgii, Holandii, Danii i Luksemburga, spotka się niewątpliwie z szerokim echem w tych krajach. Noty polskie, wskazując na konkretne niebezpieczeństwo, stwierdzają bowiem, że wszystkie narody — zarówno wielkie jak i małe — uczynić mogą bardzo dużo, jeżeli zdecydowanie i konsekwentnie przeciwstawią się wojennej polityce Stanów Zjednoczonych w Niemczech zachodnich. Bo polityka ta wymierzona jest nie tylko przeciwko Warszawie czy Pradze. Grozi ona w niemniejszym stopniu Paryżowi, Kopenhadze czy Brukseli.

B.Z.

Życiodajna siła demokracji socjalistycznej

Podajemy poniżej artykuł, który ukazał się w czasopiśmie teoretyczno - politycznym KC WKP(b) — „Bolszewik" (Nr 2, styczeń 1951).

Na całym obszarze naszej niezmierzonej ojczyzny socjalistycznej rozwinęła się kampania wyborcza do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych. Zebrania przedwyborcze ludu pracującego przebiegają wszędzie w atmosferze wielkiego ożywienia politycznego i entuzjazmu pracy, w atmosferze olbrzymiej aktywności mas. Czerpiąc natchnienie z wielkich praw i wolności zapisanych w Konstytucji Stalinowskiej, konstytucji zwycięskiego socjalizmu i szerokiego demokratyzmu socjalistycznego, naród radziecki pod kierownictwem partii Lenina-Stalina z powodzeniem wykonał zadania powojennego planu pięcioletniego, czyniąc wielki krok naprzód na drodze do komunizmu.

Ogromna aktywność polityczna i produkcyjna wyborców stanowi cechę charakterystyczną wszystkich kampanii wyborczych w naszym kraju. Wybory do wszystkich organów władzy uważane są u nas za wielkie święto narodu radzieckiego i odbywają się w atmosferze przyjaźni i twórczej współpracy robotników, chłopów i inteligencji. Jest to wymownym dowodem rozkwitu demokracji socjalistycznej, wyrazem jedności moralno-politycznej wielonarodowego ludu radzieckiego.

Cechą szczególną wyborów do organów władzy radzieckiej jest fakt, że odbywają się one na podstawie konsekwentnie demokratycznego systemu wyborczego, zapewniającego aktywny udział ludzi radzieckich w wysuwaniu i wybieraniu kandydatów ludowych. Po raz pierwszy w dziejach władza radziecka uczyniła z prawa wybierania swych przedstawicieli do organów władzy prawo klasy robotniczej, prawo całego ludu pracującego.

Tak zwane powszechne prawo wyborcze w państwach burżuazyjnych było i jest nadal w rzeczywistości prawem klas eksploatatorskich, prawem znikomej mniejszości. Podczas gdy wybory do parlamentów burżuazyjnych we wszystkich państwach kapitalistycznych odbywają się w atmosferze reakcji politycznej, samowoli i terroru wobec mas pracujących — w Związku Radzieckim nie znającym wyzysku człowieka przez człowieka, wolnym od starć wrogich klas, kampanie wyborcze przebiegają w atmosferze twórczej współpracy robotników, chłopów i inteligencji, w atmosferze niewzruszonej moralno-politycznej jedności narodu... Ta jedność narodu znajduje wymowny wyraz w stalinowskim bloku komunistów i bezpartyjnych, w którym komuniści i bezpartyjni występują jako jednolity, zwarty kolektyw ludzi radzieckich, zespolonych wokół partii bolszewickiej i naszego nauczyciela i wodza — towarzysza Stalina. Stalinowski blok komunistów i bezpartyjnych ukształtował się i zahartował w ich wspólnej, ofiarnej walce o zwycięstwo komunizmu. Na podstawie bloku komunistów i bezpartyjnych naród radziecki jednomyślnie wysuwa jako kandydatów na deputowanych najlepszych swych synów i córki, ludzi bezgranicznie oddanych wielkiej sprawie partii Lenina-Stalina, sprawie komunizmu.

Wysuwając kandydatów na deputowanych do Rad Najwyższych związkowych i autonomicznych socjalistycznych republik radzieckich, wszystkie narody naszego kraju z niezwykłym uczuciem miłości nazywają swym pierwszym kandydatem wielkiego wodza i nauczyciela narodów, promotora i organizatora światowo-historycznych zwycięstw komunizmu — towarzysza Stalina. Zebrania przedwyborcze stają się potężną manifestacją niezłomnej siły stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych, manifestacją bezgranicznej miłości ludzi radzieckich do partii bolszewickiej, do rządu radzieckiego i wielkiego Stalina.

*

Światowo historyczne znaczenie demokracji radzieckiej, zrodzonej z Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej polega na tym, że z chwilą jej powstania zakończyła się epoka parlamentaryzmu burżuazyjnego i demokracji burżuazyjnej a rozpoczęła się nowa epoka w historii światowej — epoka socjalistycznej, prawdziwie ludowej demokracji, epoka Rad.

Założyciele państwa radzieckiego, Lenin i Stalin, zdemaskowali bez reszty ograniczoność, obłudę, kłamliwość demokracji burżuazyjnej jako demokracji wyzyskującej mniejszości społeczeństwa, maskującej dyktaturę burżuazji. Demokracja burżuazyjna w epoce imperializmu służy magnatom kapitału finansowego jako narzędzie tumanienia i uciskania mas pracujących.

Olbrzymia wyższość demokracji radzieckiej nad demokracją burżuazyjną polega przede wszystkim na tym, że w kraju radzieckim po raz pierwszy w dziejach masy pracujące uzyskały realną możność aktywnego udziału w życiu politycznym, bezpośredniego rządzenia państwem. Istota demokratyzmu radzieckiego, jak uczą Lenin i Stalin, polega na tym, że stałą i jedyną podstawą całej władzy państwowej w ZSRR są najbardziej masowe i najbardziej rewolucyjne organizacje tych właśnie klas, które były uciskane przez kapitalistów i obszarników; te właśnie masy, które w najbardziej nawet demokratycznych republikach burżuazyjnych, gdzie są w myśl prawa równouprawnione, w praktyce odsuwane są jednak od udziału w życiu politycznym przy pomocy tysięcy chwytów i sztuczek — te same masy wciągane są u nas do stałego i koniecznego, a przy tym decydującego udziału w demokratycznym rządzeniu państwem. Ta właśnie cecha specyficzna socjalistycznej demokracji radzieckiej, warunkuje jej siłę, niebywale szybki rozwój sił twórczych, zdolności i talentów z najgłębszych warstw ludu.

Demokracja socjalistyczna, której podstawą ekonomiczną jest socjalistyczny system gospodarki, po raz pierwszy w dziejach dała narodowi nie tylko prawa polityczne i swobody lecz również dobra materialne. Socjalistyczny system gospodarki zapewnia nieustanny wzrost dobrobytu i poziomu kulturalnego ludu pracującego. Konstytucja Stalinowska ZSRR nie ogranicza się do proklamowania praw i swobód obywateli; przerzuca ona punkt ciężkości na sprawę gwarancji tych praw i swobód, zapewnia ich urzeczywistnienie w praktyce. Nie tylko proklamuje ona równość obywateli radzieckich, ale i zabezpiecza tę równość w drodze ustawodawczej przez utrwalenie faktu likwidacji reżimu wyzysku. Nie proklamuje ona po prostu prawa do pracy, lecz zabezpiecza to prawo drogą ustawodawczą przez utrwalenie faktu likwidacji kryzysów, zniesienia bezrobocia w społeczeństwie radzieckim. Demokratyzm radziecki *„nie jest „zwykłym" i „ogólnie uznanym" demokratyzmem w ogóle, lecz demokratyzmem s o c j a l i s t y c z n y m".* (Stalin „Zagadnienia leninizmu.". Wyd. „Książka i Wiedza", Warszawa 1949 r., str. 520)

Demokratyzm radziecki jest konsekwentnym i rozwiniętym do końca demokratyzmem socjalistycznym. Konsekwencja demokratyzmu radzieckiego znajduje dobitny wyraz w tym, że ustanawia on zrównanie wszystkich obywateli w ich prawach. *„Nie stan majątkowy, nie pochodzenie narodowe, nie płeć, nie stanowisko służbowe, lecz osobiste zdolności i osobista praca każdego obywatela określają jego położenie w społeczeństwie"* (Stalin).

Demokratyzm socjalistyczny podciągnął i włączył do świadomej twórczej działalności uciskane przedtem warstwy ludności. Wymownym świadectwem przebudzenia się mas i wciągnięcia ich do aktywnej działalności społecznej i politycznej jest wyzwolenie kobiety, nadanie jej całkowitego równouprawnienia z mężczyzną.

Sytuacja kobiety w społeczeństwie jest szczególnie dobitną ilustracją różnicy między demokracją burżuazyjną a socjalistyczną. W społeczeństwie burżuazyjnym — wskazywał towarzysz Stalin — kobiety pracujące są najbardziej uciśnione spośród wszystkich uciśnionych. W ZSRR po raz pierwszy w dziejach kobieta stała się równouprawnionym z mężczyzną członkiem społeczeństwa, aktywną twórczą siłą. Konstytucja Stalinowska nie tylko nadaje kobiecie radzieckiej równe prawa z mężczyzną we wszystkich dziedzinach życia państwowego, gospodarczego i kulturalnego, lecz również gwarantuje realne warunki urzeczywistnienia tych praw.

Partia nasza przeprowadziła ogromną pracę w dziedzinie wychowania politycznego, podniesienia aktywności politycznej i awansu społecznego kobiet, wciągając je do rządzenia państwem. Nie ma takiej dziedziny gospodarki, kultury i działalności społeczno-politycznej, w której by kobieta radziecka nie odgrywała wybitnej roli. Kobieta z wyższym wykształceniem była w Rosji carskiej niezmiernie rzadkim wypadkiem. Droga do wiedzy była faktycznie dla kobiety zamknięta. W ZSRR kobiety stały się wielką siłą kulturalną. Wśród specjalistów z ukończonym wyższym wykształceniem kobiety stanowią przeszło połowę, a w niektórych zawodach (lekarze, nauczyciele) znacznie więcej niż połowę. Dziesiątki tysięcy kobiet pracują aktywnie na polu nauki radzieckiej.

Uwzględniając ogromne podniesienie poziomu kulturalnego kobiet, partia Lenina-Stalina stawia sobie za zadanie jeszcze wytrwalej i systematyczniej kształcić i szkolić kobiety radzieckie, jeszcze śmielej wysuwać je na kierownicze stanowiska we władzach partyjnych, radzieckich i gospodarczych.

Ogromna wyższość demokracji socjalistycznej polega na tym, że była ona jedynie słuszną i najlepszą formą rozwiązania kwestii narodowej, przezwyciężenia przeżytków nieufności wzajemnej uciśnionych poprzednio narodów, ich nieufności wobec narodu rosyjskiego; demokracja socjalistyczna umożliwiła stworzenie braterskiej współpracy narodów w systemie jednolitego związkowego, wielonarodowego państwa socjalistycznego.

Leninowsko-stalinowska polityka narodowościowa partii i państwa radzieckiego zapewniła rozkwit gospodarki i kultury socjalistycznej wszystkich narodów zamieszkujących nasz kraj, wśród których przewodnim narodem jest naród rosyjski. Na podstawie słusznie realizowanej leninowsko - stalinowskiej polityki narodowościowej rozwinęło się uczucie wzajemnego zaufania i braterskiej przyjaźni, umocniła się współpraca narodów ZSRR.

Dzięki zwycięstwu socjalizmu i demokracji socjalistycznej ukształtowało się i okrzepło nasze wielonarodowe państwo socjalistyczne, którego trwałości, jak mówi towarzysz Stalin, może pozazdrościć każde państwo narodowe w jakiejkolwiek części świata.

Cechą szczególną demokracji radzieckiej jest to, że z natury swej i charakteru jest ona głęboko internacjonalistyczna; uważa ona wszystkie narody za suwerenne i równouprawnione; wychodzi z założenia, że różnica w kolorze skóry czy języku, w poziomie kulturalnym czy poziomie rozwoju państwowego, nie może być podstawą do tego, aby uzasadnić nierówność narodową i ucisk narodowy. Wszystkie narody i rasy korzystają w ZSRR z jednakowych praw we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Demokracja burżuazyjna przepojona duchem nacjonalizmu jest narzędziem ujarzmiania mas pracujących zarówno w danym kraju, jak i poza jego granicami — w krajach kolonialnych i zależnych. Dziś owa reklamowana „demokracja" jest narzędziem ucisku imperialistycznego i ujarzmiania narodów nie tylko w krajach kolonialnego i na wpół kolonialnego Wschodu, lecz również w zmarshallizowanych krajach Europy.

Wyższość szerokiej demokracji socjalistycznej opiera się na ekonomicznej bazie społeczeństwa socjalistycznego. U podstaw demokracji burżuazyjnej leży prywatna własność kapitalistyczna, rodząca wyzysk człowieka przez człowieka, antagonizm i walkę klas, ucisk narodowy i wrogość między narodami; własność prywatna i demokracja burżuazyjna dzielą ludzi i narody. Demokracja radziecka opiera się na własności socjalistycznej i socjalistycznym systemie gospodarki, zapewniającym całkowitą likwidację wyzysku i klas wyzyskujących. Własność socjalistyczna i socjalistyczna demokracja jednoczą ludzi i narody na bazie wspólności ich najżywotniej-

Dalszy ciąg na str. 4-ej

Uroczystość odznaczenia Ludomira Różyckiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Polonia Restituta

(d) W ślad za górniczym Śląskiem, który pierwszy godnie uczcił 50-lecie pracy twórczej Ludomira Różyckiego, stolica złożyła hołd znakomitemu kompozytorowi w Państwowej Operze na uroczystości jubileuszowej, połączonej z premierą baletu — pantominy „Pan Twardowski“.

Na uroczystość przybyli członkowie rządu z wicepremierem Korzyckim na czele, przedstawiciele KC PZPR oraz świata artystycznego i kulturalnego.

Po przedstawieniu premierowym, na scenie zastawionej licznymi koszami kwiatów, dookoła jubilata zebrali się: protektor obchodu jubileuszowego minister kultury i sztuki — Dybowski, członkowie komitetu honorowego z wiceministrem Sokorskim na czele, przedstawiciele związków artystycznych oraz członkowie dyrekcji, artyści i personel techniczny Państwowej Opery.

Prezes Związku Kompozytorów Polskich W. Rudziński w wygłoszonym przemówieniu podkreślił zasługi Ludomira Różyckiego jako kompozytora, który przez całe swe życie był wierny wielkiej realistycznej tradycji muzyki polskiej. Te tradycje realistyczne przenosi obecnie znakomity kompozytor do naszych czasów.

Następnie min. Dybowski udekorował Ludomira Różyckiego w imieniu Prezydenta R. P. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Polonia Restituta, nadanym jubilatowi w uznaniu jego zasług dla rozwoju kultury i muzyki polskiej.

Przemówił następnie artysta dramatyczny M. Wyrzykowski, składając jubilatowi wyrazy hołdu w imieniu aktorstwa polskiego.

Publiczność powstawszy z miejsc zgotowała Różyckiemu gorącą owację.

*

Aktem hołdu dla Ludomira Różyckiego, złożonym przez Państwową Operę w Warszawie było wystawienie „Pana Twardowskiego“.

Przedstawienie spotkało się z gorącym przyjęciem publiczności.

Jubileusz 50-lecia pracy naukowej prof. A. Landaua

(f) W dniu 17 bm. w Instytucie Gruźlicy w Warszawie przy ul. Płockiej odbył się uroczysty obchód 50-lecia pracy naukowej jednego z najwybitniejszych polskich internistów, laureata wielu nagród medycznych i autora licznych prac naukowych, prof. dr Anastazego Landaua.

Na uroczystość przybyli: wiceminister zdrowia dr Kożusznik, przedstawiciel MON gen. Szarecki, rektor Akademii Medycznej dr Czubalski oraz liczni naukowcy, profesorowie i lekarze.

Dekorując jubilata w imieniu Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, wiceminister Kożusznik podkreślił wielkie zasługi prof. Landaua, szczególnie w dziedzinie szkolenia młodych kadr naukowców i lekarzy. Równocześnie wiceminister Kożusznik wręczył jubilatowi akt nominacji na profesora Warszawskiej Akademii Medycznej.

Z frontu współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu przemysłu dziewiarskiego i włókien łykowych

(f) W IV etapie współzawodnictwa o tytuł „przodującego zakładu przemysłu dziewiarskiego“, w którym brało udział 26 zakładów dziewiarskich z całego kraju — zwycięstwo odniosła załoga zakładów przemysłu dziewiarskiego im. E. Plater w Łodzi, która kwartalny plan produkcji wykonała w 107,3 proc. Wydajność pracy w zakładzie wzrosła w tym czasie w porównaniu z kwartałem poprzednim o 9,5 proc., a ogólne koszty własne zmalały o 1 proc.

Drugie i trzecie miejsce we współzawodnictwie zakładów przemysłu dziewiarskiego zajęły załogi legnickich i krakowskich zakładów przemysłu dziewiarskiego.

*

I miejsce w IV etapie współzawodnictwa załóg fabryk przemysłu włókien łykowych zdobyli robotnicy zakładów przemysłu lniarskiego i bawełnianego w Żyrardowie. Załoga tych zakładów poważnie podniosła wydajność swej pracy i obniżyła koszty zużycia materiałów pomocniczych.

Zwycięskie załogi otrzymały sztandary przechodnie oraz premie pieniężne w wysokości 30 tys. zł.

300 żłobków sezonowych powstanie w br. w spółdzielniach produkcyjnych

(f) W roku bieżącym poza uruchomieniem sieci dziecińców sezonowych dla starszych dzieci małorolnych i średniorolnych chłopów, Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizuje 300 żłobków sezonowych w spółdzielniach produkcyjnych. Żłobki te będą organizowane w okresie od 15 maja do 15 października.

Dzieci umieszczone w żłobkach będą miały zapewnione racjonalne wyżywienie i fachową opiekę pielęgniarek i wychowawczyń, które obecnie szkolą się na specjalnych 3-miesięcznych kursach. Dzieci przed przyjęciem do żłobka będą badane przez lekarzy z ośrodków zdrowia i ruchomych kolumn Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka.

Uruchomienie tak znacznej ilości żłobków, pozwoli członkiniom spółdzielni produkcyjnych na pełny udział w pracach na roli w okresie żniw i wykopków.

Dzięki wzmożonej pracy załogi TOR i POM kończą kampanię remontów zimowych

(f) Dzięki wzmożonej pracy załóg Technicznej Obsługi Rolnictwa, Państwowych Ośrodków Maszynowych i PGR-ów, coraz większe ilości maszyn rolniczych przekazywane są w stanie pełnej gotowości do prac wiosennych. Wiele warsztatów plany remontów już wykonało i obecnie pomaga innym warsztatom albo przeprowadza remonty maszyn, jakie użyte będą w okresie późniejszym.

Warsztaty TOR na Dolnym Śląsku wykonały plan remontów w 93 proc.

Wśród warsztatów TOR przodują warsztaty na Dolnym Śląsku, które dotychczas wykonały 93 proc. zaplanowanych remontów i jak się przewiduje, zaplanowane remonty zimowych zakończą do 20 bm. Ostatnio o zakończeniu kampanii zameldowały również zakłady TOR w Legnicy i Głogowcu w woj. wrocławskim, a także warsztat TOR w Poznaniu.

Stale wzrasta również liczba POM-ów, w których wykonano wszystkie zaplanowane naprawy sprzętu mechanicznego. W pracach tych poważny sukces odniosły POM-y w woj. olsztyńskim, gdzie do 15 bm. remonty zakończone zostały we wszystkich ośrodkach.

POM-y woj. rzeszowskiego zmobilizowane do wiosennej akcji siewnej

(Koresp. wł.) W POM-ach woj. rzeszowskiego remonty maszyn i narzędzi rolniczych dla wiosennej akcji siewnej są już na ukończeniu. POM-y w Radymnie i Lubaczowie wykonały już remonty w 95 proc.

W celu zagwarantowania pełnej pomocy dla spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów oraz gospodarstw indywidualnych, w marcu br. powstanie w okręgu rzeszowskim pięć nowych Państwowych Ośrodków Maszynowych: w Briczy (pow. Przemyśl), w Bobrówce (pow. Jarosław), w Olszanicy (pow. Lesko), w Buguchwale (pow. Rzeszów) i w Ujściu Gorlickim (pow. Gorlice). Nowe POM-y wyposażone będą w najnowocześniejsze maszyny i inne pomoce rolnicze. (c. bł.)

Załoga SOM w Boćkach przygotowuje się do siewów

BIAŁYSTOK (kor. wł.). W związku ze zbliżającą się wiosenną akcją siewną w spółdzielczych ośrodkach maszynowych woj. białostockiego trwają przygotowania do robót rolnych. Załogi poszczególnych SOM podejmują zobowiązania przyspieszenia remontu narzędzi i maszyn rolniczych.

Stanisław Juszczak, kowal SOM w Boćkach pow. bielsko-podlaskiego zobowiązał się wraz z załogą zakończyć remont generalny 15 siewników i przegląd 9 siewników do 10 marca br. (d)

Około 10 tys. grup związkowych przemysłu włókienniczego dokonało już wyboru mężów zaufania

(f) Zw. zaw. pracowników przemysłu włókienniczego jest jednym z przodujących związków w akcji wyborów mężów zaufania, społecznych inspektorów pracy i delegatów socjalno-ubezpieczeniowych. Wybory przeprowadzone już zostały w około 10 tys. grup związkowych.

Zaszczytne i odpowiedzialne funkcje mężów zaufania powierzają włókniarze przodownikom w pracy zawodowej i społecznej. Wśród wybranych około 60 proc. stanowią kobiety i ok. 10 proc. młodzieżowcy. Grupy związkowe dokonują na zebraniach analizy pracy dotychczasowych mężów zaufania. Znaczny odsetek pełniących dotychczas funkcje mężów zaufania po wykazaniu przez zespół, że nie wywiązali się oni z nałożonych obowiązków, stracił swe mandaty, a na ich miejsce grupy wybrały aktywistów, którzy dotychczasową swą pracą zawodową i społeczną udowodnili, że podołają obowiązkom.

I tak np. w ZPB im. F. Dzierżyńskiego w przeprowadzonych w 160 grupach wyborach spośród dotychczasowych mężów zaufania wybrano 67 osób, a w 97 wypadkach grupy wybrały na swych przedstawicieli nowych aktywistów. W tkalni elektrycznej tych samych Zakładów na 40 nowowybranych mężów zaufania 28 osób jest przodownikami pracy. M. in. mężem zaufania został wybrany powtórnie wielokrotny przodownik pracy, tow Ziółkowski, który dotychczasową swą pracą w grupie wykazał, że wybór był słuszny. Przez cały czas swej kadencji żywo interesował się on zagadnieniami produkcji i warunkami pracy oraz bytowymi sprawami członków swej grupy.

Na swą reprezentantkę wybrała jedna z grup tkackich wielokrotną przodownicę pracy, nauczycielkę i opiekunkę młodych robotników — Weronikę Jardziak.

Jednocześnie mężem zaufania swej grupy wybrali po raz drugi członkowie zespołu młodzieżowego, pracującą systemem radzieckiego przodownika pracy Czutkicha, wielokrotną młodzieżową przodownicę pracy Janinę Dolak.

Kobiety stolicy wybierają delegatki na Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet

(f) W stolicy rozpoczęły się wybory delegatek na Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet. Na konferencjach wyborczych, które odbyły się już w dzielnicach: Grochów, Śródmieście, Praga-Centralna i Ochota, kobiety dokonały przeglądu swego dorobku. Uczestniczki obrad manifestowały na cześć Prezydenta RP, tow. Bolesława Bieruta, PZPR i Rządu Ludowego. W żywiołowych owacjach delegatki wyrażały swą wdzięczność dla Związku Radzieckiego i Wielkiego Chorążego Pokoju — Józefa Stalina oraz swą solidarność z kobietami świata, walczącymi o trwały pokój.

Pracownice umysłowe we współzawodnictwie

W jednym szeregu z robotnicami i chłopkami pracującymi, które czynem czczą zbliżający się Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet i dzień solidarności wszystkich kobiet świata, walczących o pokój i postęp — stanęły pracownice umysłowe.

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet nauczycielki szkoły podstawowej Nr 3 w Kartuzach nawiązały ścisłą łączność z ludnością wsi Łapino, organizując tam pracę kulturalno - oświatową.

W ciągu lutego br. nauczycielki szkoły Nr 2 w Tomaszowie będą przygotowywać zabawki dla dzieci z przedszkola w najbliższej gromadzie oraz poświęcać po jednej godzinie pracy w miejscowym przedszkolu, opiekując się dziećmi pracujących matek. Nauczycielki w Rudzie - Orłowskiej postanowiły pomagać słabym uczniom w odrabianiu lekcji.

ZMP-owcy w walce z analfabetyzmem

(f) ZMP-owcy z woj. wrocławskiego prowadzą 223 kursy początkowego nauczania, na których czytania i pisania uczy się zbiorowo 2376 a indywidualnie 300 osób. Frekwencja na kursach jest bardzo wysoka.

Kurs pilotów portowych w Szczecinie

(f) Dnia 15 marca 1951 r. rozpocznie się przy Państwowej Szkole Morskiej w Szczecinie 9-miesięczny kurs pilotów organizowany przez Dział Szkolenia Zawodowego portu Szczecin.

Kandydaci posiadający co najmniej 48 miesięczny staż pływania na statkach w załodze pokładowej mogą składać podania, życiorysy z załączeniem wyciągu pływania, oraz odpisem poświadczenia obywatelstwa, do dnia 1 marca 1951 r. w dziale kadr oddział szkolenia zawodowego przy Zarządzie Portu Szczecin, Wały Chrobrego 2.

W czasie trwania kursu wszyscy kandydaci otrzymywać będą swe dotychczasowe pobory z zakładów pracy, w których byli zatrudnieni.

„Orbis“ w służbie ludzi pracy

(f) Polskie Biuro Podróży „Orbis“ staje się instytucją usługową w służbie jak najszerszych mas świata pracy. Plany „Orbisu“ przewidują w roku 1951 wydatne zwiększenie zakresu usług.

Z pociągów turystycznych dalekobieżnych, obsługiwanych przez „Orbis“ skorzysta w roku bieżącym około 700.000 osób.

Ponadto „Orbis“ uruchomi specjalne pociągi na obchody, kongresy, zjazdy, targi, wystawy i dożynki. W sezonie letnim „Orbis“ przewiezie około miliona dzieci w całym kraju na kolonie letnie.

W rb. organizowane będą wymienne wyjazdy ludzi pracy do krajów demokracji ludowej m. in. do Czechosłowacji, Węgier i Bułgarii.

914 ton nasion siewnych otrzyma woj. koszalińskie

(f) W woj. koszalińskim w br. zakontraktowane zostaną zboża jare, ziemniaki, len i buraki cukrowe na przestrzeni 50 tys. ha.

W celu podniesienia plonów spółdzielnie produkcyjne i pracujący chłopi otrzymają 914 ton nasion siewnych oraz 8.325 ton kwalifikowanych sadzeniaków.

Poważną pozycję w kontraktacji zajmują również warzywa sponad 200 ha. Umożliwi to m. in. zaopatrzenie w warzywa nadmorskich ośrodków wczasowych.

Młodzież masowo wstępuje do brygad SP

(f) W związku z przygotowaniami do nowego turnusu SP, napływają z całego kraju wiadomości o masowym zgłaszaniu się młodych chłopców i dziewcząt, zwłaszcza z terenu wsi, do brygad Służba Polsce.

Z entuzjazmem zapisują się do brygad SP z pow. tarnogórskiego, będzińskiego, bytomskiego, rybnickiego i cieszyńskiego.

Również w woj. łódzkim wszystkie punkty rejestracyjne notują duży napływ ochotników do brygad SP.

Wszyscy uczniowie liceum pedagogicznego w Rogoźnie, woj. poznańskie, wyrazili chęć pracy w brygadach turnusowych.

Ciekawa operacja mięśnia sercowego

(f) Lekarz Szpitala Miejskiego Nr 2 w Wałbrzychu, dr Władysław Kuczyński zoperował ostatnio pacjenta z przekłutym na wylot mięśniem sercowym. Stan chorego był beznadziejny. Po zszyciu mięśnia sercowego i zastrzyku adrenaliny w serce, systemem radzieckim — chory odzyskał przytomność, a jego stan rokuje nadzieje na wyleczenie.

Narady aktywu kulturalno-oświatowego FWP

(f) W poszczególnych dyrekcjach Funduszu Wczasów Pracowniczych odbyły się narady aktywu kulturalno - oświatowego, poświęcone podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć i wytyczeniu dalszych metod działalności.

Narady wykazały, że dzięki pracy instruktorów kulturalno-oświatowych, przebywający na wczasach ludzie pracy mogą nie tylko odpocząć i nabrać sił, ale także uzupełnić swe wykształcenie ogólne i zawodowe, podnieść swój poziom ideologiczny. W tym celu rozwinięto szeroko zakrojoną działalność świetlicową, wprowadzono szereg nowych form pracy w dziedzinie kultury i oświaty; spotkania wczasowiczów z literatami i przodownikami pracy, wieczory dyskusyjne, imprezy rozrywkowe itp.

Dyrygent brazylijski Eduardo Guarnieri w Warszawie

(f) Bawiący w Polsce od połowy stycznia br. wybitny dyrygent brazylijski Eduardo Guarnieri, zakończył swe tournee artystyczne po kraju.

Artysta występował gościnnie w Gdańsku, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Katowicach, Bytomiu i Opolu. W dniu 22 bm. na zakończenie swego tournee Eduardo Guarnieri wystąpi w Operze Warszawskiej, dyrygując „Cyganerią“.

Podczas swego pobytu w Polsce dyrygent brazylijski, nawiązał liczne kontakty z muzykami polskimi, zapoznając się z zagadnieniami upowszechniania muzyki i organizacją życia muzycznego w Polsce Ludowej.

63 absolwentów wojewódzkiej szkoły partyjnej w Olsztynie staje do pracy

OLSZTYN (kor. wł.). W wojewódzkiej szkole partyjnej PZPR w Olsztynie zakończony został trzeci pięciomiesięczny kurs, który ukończyło 63 słuchaczy. Po dwudniowych egzaminach odbyła się w szkole uroczystość wręczenia absolwentom świadectw ukończenia kursu. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele Komitetu Centralnego partii oraz członkowie egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego.

Krótkie przemówienie do słuchaczy szkoły wygłosił I sekretarz KW tow. Bendek, wyrażając pewność, że nowe kadry godnie spełnią powierzone im przez partię zadania.

Trzeci pięciomiesięczny kurs ukończyło wielu towarzyszy z wyróżnieniem, a przeciętny poziom kursu i jego wyniki były najlepsze z dotychczasowych. Pracą nad sobą szczególnie wyróżnili się tow tow Szymański, Pietrzykowski, Nowak Hincman, Cieślicki, Bąk Kwapieniowa i Gryncżukówna.

15 absolwentów kursu zgłosiło się ochotniczo do pracy w wydziałach politycznych POM.

W ciągu trzech turnusów wojewódzką szkołę partyjną w Olsztynie ukończyło 170 towarzyszy. (d)

Wiadomości sportowe

Biegiem kobiet na 10 km rozpoczną się zimowe mistrzostwa zrzeszeń sportowych

OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU“

ZAKOPANE. Ostatni dzień przed uroczystym otwarciem I zimowych mistrzostw Polski zrzeszeń sportowych, upłynął w Zakopanem pod znakiem wzmożonego tempa przygotowań do tej wielkiej imprezy. Liczne komisje mistrzostw odbywały narady, dopinając na ostatni guzik wszystkie szczegóły organizacyjne.

W niedzielę 18 bm. o godz. 10.15 odbędzie się uroczyste otwarcie mistrzostw. Na uroczystości będą obecni między innymi przedstawiciele bratnich organizacji sportowych Czechosłowacji, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z zawodnikami, ustawionymi do defilady na stadionie pod Krokwią, będą myślami wszyscy sportowcy polscy.

Właśnie w sobotę nadeszła do komitetu organizacyjnego pocztówka z pozdrowieniami od ekipy łyżwiarek polskich, które trenują obecnie w Moskwie wśród najlepszych łyżwiarek świata, zawodniczek radzieckich, zdobywając na tamtejszych lodowiskach tak konieczne dla dalszego rozwoju wiadomości techniczne.

Na trybunach Krokwi znajdą się również liczni przodownicy pracy z całej Polski, którzy w niedzielę rano, specjalnymi pociągami przybędą do Zakopanego. Ujrzą oni wspaniałą defiladę młodzieży sportowej, sprawnej do pracy i obrony ludowej ojczyzny.

Start w mistrzostwach, w których biorą udział wszystkie zrzeszenia, jest masowy. W konkurencjach narciarskich bierze udział ogółem 477 zawodników, w tym, co jest warte podkreślenia, 126 kobiet. Najliczniej obesłało mistrzostwa Zrzeszenie Sportowe Kolejarz — 59 zawodników i zawodniczek, a dalej AZS — 54 zawodników i Ogniwo — 48 zawodników.

W programie zawodów nastąpiła pewna zmiana: bieg rozstawny mężczyzn 4x10 km, który odbyć się miał w niedzielę, 18 bm., został odłożony, tak że w pierwszym dniu zawodów odbędzie się jedynie bieg kobiet na trasie 10 km. W Zakopanem czynione są również przygotowania do turnieju hokejowego, w którym wezmą udział drużyny Kolejarza, Ogniwa i Górnika oraz drużyna czechosłowacka. Turniej ten odbędzie się oczywiście w wypadku odpowiednich warunków atmosferycznych, które w tej chwili nie są najlepsze. Pogoda jest ładna, słoneczna, ale nawet w nocy przymrozki są minimalne, tak że nie można przygotować odpowiedniego torowiska. W wypadku dojścia do skutku turnieju, program pierwszego dnia przewiduje dwa mecze: drużyna czechosłowacka — Ogniwo i Kolejarz — Górnik.

Mistrzostwa łyżwiarskie juniorów w jeździe szybkiej zostały zakończone. Wśród chłopców tytuł zdobył Rawski (CWKS) — 241,35 pkt. przed Łagiewskim (CWKS) — 242,41 pkt. i Szczepańskim (CWKS) — 243,30 pkt. Mistrzynią wśród dziewcząt została Potapowicz (Stal Elbląg) — 299,35 pkt. przed Baudouin (CWKS) — 301.12 pkt. i Wyrobek (Górnik Katowice) — 331,84 pkt.

WŁ. GOŁĘBIEWSKI

Przedstawiciele sportu zagranicznego w Zakopanem

Na zaproszenie GKKF przybyć mają w niedzielę do Zakopanego na zimowe mistrzostwa Polski zrzeszeń sportowych przedstawiciele sportu zagranicznego: przewodniczący węgierskiego Komitetu KF przy Radzie Ministrów Gyula Hegyi, wiceprzewodniczący Urzędu Kultury Fizycznej CSR Pokorny oraz Gonec i Robstta, a także przedstawiciele komitetu sportowego NRD Weinhold i Kiessling.

Powrót narciarzy polskich z Niemieckiej Republiki Demokratycznej

W sobotę powrócili z Oberhof do Warszawy narciarze polscy, Kula, Ciaptak-Gąsienica, Tajner, Bukowski i Płonka oraz trener Kozdroń. Bezpośrednio z Warszawy udali się oni do Zakopanego, by wziąć udział w zimowych mistrzostwach zrzeszeń sportowych.

Dalsze trzy rekordy świata ustanowiły łyżwiarki radzieckie

AŁMA-ATA. W sobotę podczas łyżwiarskich zawodów w biegu na 3 tys. m Akifiewa uzyskała czas 5.22,2, który stanowi nowy rekord świata i lepszy jest o 4,5 sek. od rekordu Kareliny na tym dystansie.

W biegu na 500 m Kondakowa uzyskała czas 46,9 poprawiając o 0,6 sek. swój dotychczasowy rekord świata.

Również w biegu na 1000 m Isakowa ustanowiła nowy rekord świata z czasem 1:37,2, który jest lepszy od dawnego rekordu o 0,6 sek.

Konkurs skoków w Oberhof

OBERHOF. W dalszym ciągu mistrzostw narciarskich NRD, rozegrano dziś konkurs skoków do kombinacji norweskiej, który przyniósł następujące wyniki: 1) Glass 63, 64,5 m — nota 214,5, 2) Friedel 60, 59 m — nota 207,5, 3) Holland 56, 62 m — nota 207, 4) Kuno 59, 58 m — nota 206, 5) Lorenz — 58, 59 m — nota 198.

W kombinacji norweskiej tytuł mistrza NRD obronił Friedel zdobywając 447 pkt., 2) Holland 443,5 pkt., 3) Glass 442,7 pkt. W konkurencji juniorów w konkursie skoków zwyciężył Leonhardt 57, 62,5 m.

Na stadionie obecny był wicepremier NRD Walter Ulbricht.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne w Poznaniu

POZNAŃ. W sobotę rozpoczęły się w Poznaniu w krytej hali zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, w których uczestniczy 312 zawodników z 48 klubów. W pierwszym dniu uzyskano na ogół dobre wyniki.

W finale biegu na 80 m mężczyzn Kiszka (Unia Krywałd) uzyskał najlepszy tegoroczny czas w hali — 8,9 sek., 2) Mach II — 9 sek.

W biegu na 80 m kobiet Kuźmicka stoczyła zacięty pojedynek z Minnicką. Zwyciężyła Kuźmicka w czasie 10,6 sek., 2) Minnicka — 10,7 sek.

W skoku wzwyż mężczyzn pierwsze miejsce zajął Cecula (Budowlani Gdańsk) — 1,80 m., 2) Lewandowski — 1,80 m.

W skoku wzwyż kobiet Białkowska i Raczewska przeskoczyły 1,44 m. Sztafeta kobiet 4x100 m 1) Budowlani (Chorzów) — 59,2 sek., 2) Spójnia (Grudziądz) 1:00,5.

Życiodajna siła demokracji socjalistycznej

Dalszy ciąg ze str. 3-ej

szych interesów, na podstawie przyjaznej współpracy, socjalistycznej pomocy wzajemnej, na podstawie całkowitego równouprawnienia płci, ras, narodów — tworząc niezłomną moralno-polityczną jedność społeczeństwa socjalistycznego.

Życiodajną siłę demokracji radzieckiej, jej aktywną rolę w budowie komunizmu gwarantuje kierownicza działalność partii Lenina-Stalina. Kierownictwo jednej partii, partii komunistycznej jest wyrazem tego, że demokratyzm radziecki jest demokratyzmem socjalistycznym wyższego typu, demokratyzmem społeczeństwa socjalistycznego. W społeczeństwie socjalistycznym nie ma antagonistycznych klas z nieprzejednanymi sprzecznymi interesami. Dlatego też nie ma tu gruntu dla istnienia kilku partii, co jest nieuchronne w społeczeństwie burżuazyjnym — społeczeństwie z antagonistycznymi klasami, których interesy są nieprzejednane. Partia komunistyczna dowiodła, że dobrze broni interesów całego ludu pracującego — robotników, chłopów, inteligencji, budujących wspólnie i zgodnie społeczeństwo komunistyczne.

Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) jest czołowym oddziałem mas pracujących w ich walce o dalsze umocnienie i rozwój społeczeństwa socjalistycznego demokracji radzieckiej. Partia komunistyczna jest kierowniczym trzonem wszystkich organizacji ludu pracującego, zarówno społecznych jak i państwowych. Za pośrednictwem rozgałęzionej sieci masowych organizacji ludu pracującego (Rady, związki zawodowe, zrzeszenia spółdzielcze, organizacje młodzieżowe, sportowe i obronne, towarzystwa kulturalne, techniczne i naukowe) partia bolszewicka kieruje rozwojem społeczeństwa radzieckiego. Masowe organizacje ludu pracującego, będące częścią składową systemu państwa radzieckiego, systemu prawdziwie ludowej demokracji socjalistycznej powiązują partię bolszewicką z wielomilionowym narodem radzieckim, organizują i porywają masy pracujące do budowy komunizmu. Poprzez organizacje masowe partia Lenina-Stalina realizuje komunistyczne wychowanie mas pracujących, wciąga je do aktywnej budowy społeczeństwa komunistycznego.

Podczas gdy socjalistyczny demokratyzm radziecki stał się potężną siłą naszego narodu w budownictwie komunizmu i sztandarem walki wszystkich postępowych ludzi na świecie o pokój i wolność — demokracja burżuazyjna toruje dziś w coraz większym stopniu drogę faszyzmowi, stając się ostatecznie narzędziem reakcji i wojny.

Współczesny świat kapitalistyczny cechuje dziś brutalne deptanie i niszczenie wszystkich przedtem zresztą ograniczonych, okrojonych tzw. praw i swobód. Bezlitosne dławienie mas pracujących, ofensywa przeciwko ich i tak już nędznej stopie życiowej, potworna dyskryminacja 14 milionów Murzynów, eksterminacja Indian, terror faszystowskich band Ku-Klux-Klanu, lynch, sprzedajność całego aparatu państwowego, przekupywanie senatorów, kongresmenów, bonzów związkowych, gangsterstwo w gospodarce i polityce — oto prawdziwe oblicze „demokracji“ amerykańskiej i „amerykańskiego stylu życia“. Aby oszukać klasę robotniczą i masy pracujące ideologowie demokracji burżuazyjnej rozwodzą się na temat rozmaitych „swobód“. Ale są to puste słowa. W rzeczywistości zaś imperialiści, a zwłaszcza imperialiści USA okrutnie prześladują wszystkie partie postępowe i rewolucyjne. Likwiduje się nędzne resztki demokracji burżuazyjnej w USA, gdzie proces faszyzacji aparatu państwowego posuwa się naprzód w przyspieszonym tempie. Prześladowanie postępowych organizacji i działaczy demokratycznych, występujących przeciw polityce rozpętywania nowej wojny światowej, rozprawianie się imperialistów amerykańskich z przywódcami partii komunistycznej, uchwalenie antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartley'a i arcyreakcyjnej ustawy MacCarrena, mającej na celu likwidację partii komunistycznej i innych postępowych organizacji społecznych — wszystko to jest wyrazem polityki reakcji imperialistycznej, jawnej terrorystycznej dyktatury Wall Street.

Oblicze amerykańskiej demokracji burżuazyjnej, maskującej militaryzację i faszyzację państwa imperialistycznego odsłania się w całej pełni w ekspansji i agresji imperializmu amerykańskiego przeciwko miłującym pokój krajom i narodom, w krwawym rozboju i zbrodniach interwentów amerykańskich w Korei. Imperialiści amerykańscy popierają katów ludu we wszystkich krajach — faszystowską klikę kuomintangowską Czang Kai-szeka, greckich monarcho-faszystowskich terrorystów i morderców, faszystowskiego generała Franco, judasza Tito, niemiecko-faszystowskich i japońskich zbrodniarzy wojennych. Gromadzą oni wszystkie ciemne moce reakcji w celu rozpętania nowej rzezi światowej, w celu zdobycia hegemonii światowej Wall Street.

Dwa światy — dwie drogi rozwojowe! Rozkwit i umocnienie demokratyzmu socjalistycznego w ZSRR i w krajach demokracji ludowej a jednocześnie likwidacja nędznych resztek demokracji burżuazyjnej w krajach kapitału.

*

Od pierwszych chwil istnienia władzy radzieckiej, demokracja radziecka, jako nowa nadbudowa polityczna, staje się ogromną siłą w rękach klasy robotniczej i partii bolszewickiej w dziele likwidacji kapitalizmu i budowy socjalizmu.

Marksizm-leninizm uczy, że baza — ekonomiczny ustrój społeczeństwa na danym etapie jego rozwoju — określa charakter nadbudowy, że nadbudowa zmienia się w ślad za zmianą bazy, odgrywając jednocześnie aktywną rolę, zwłaszcza w okresie rewolucji, kiedy powołana do życia nowa władza pomaga ukształtowaniu się i umocnieniu nowej bazy oraz likwidacji starej bazy. Ze szczególną siłą uwypuklona została aktywna rola nadbudowy w genialnej pracy Stalina „Marksizm a zagadnienie językoznawstwa“, w której rozwinięta jest marksistowska teoria o bazie i nadbudowie.

Państwo radzieckie i demokratyzm socjalistyczny — to polityczna i prawna nadbudowa szczególnego, historycznie wyższego typu a więc i aktywność tej nadbudowy w stosunku do swej bazy jest również szczególna. Specyfika ta polega na tym przede wszystkim, że demokratyzm socjalistyczny, jako wyraz dyktatury klasy robotniczej, jej państwowego kierowania społeczeństwem stanowi nie tylko siłę niszczycielską w stosunku do starego, burżuazyjnego ustroju, lecz także potężną siłę twórczą w budowaniu nowej bazy.

W epoce rewolucji socjalistycznej państwo radzieckie i partia mobilizują masy pracujące do tworzenia socjalistycznej bazy, która nie może powstać w gotowej postaci w łonie społeczeństwa i państwa burżuazyjnego.

Państwo radzieckie, radziecka demokracja dzięki kierowniczej i przewodniej roli partii Lenina-Stalina zapewniły zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju.

Historyczne zwycięstwo socjalizmu w ZSRR zostało utrwalone prawnie w Konstytucji Stalinowskiej. Charakteryzując znaczenie nowej Konstytucji ZSRR, towarzysz Stalin określił ją jako „dokument historyczny, traktujący prosto i zwięźle, w stylu niemal protokolarnym, o faktach zwycięstwa socjalizmu w ZSRR, o faktach wyzwolenia mas pracujących ZSRR i niewoli kapitalistycznej, o faktach zwycięstwa w ZSRR rozwiniętej do końca konsekwentnej demokracji“.

Konstytucja Stalinowska jest dla ludzi radzieckich natchnieniem w walce o nowe zwycięstwa komunizmu.

Aktywna, twórcza rola państwa radzieckiego, socjalistycznej demokracji radzieckiej przejawia się z nową siłą w budowie komunizmu — zarówno w tworzeniu jego materialno-technicznej bazy, jak i duchowych przesłanek przejścia od socjalizmu do komunizmu. W okresie stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu głównym zadaniem państwa radzieckiego jest dalszy rozwój socjalistycznych sił wytwórczych na podstawie jednolitego planu gospodarki narodowej. W działalności wszystkich organów państwowych na pierwszy plan wysuwa się praca gospodarczo-organizatorska i kulturalno-wychowawcza, umocnienie praworządności socjalistycznej, walka przeciwko przeżytkom prywatnowłasnościowym, o dalsze umocnienie własności socjalistycznej. Budowa komunizmu wymaga wzmocnienia dyscypliny państwowej i ulepszenia działalności aparatu państwowego we wszystkich jego ogniwach. Spełnienie przez państwo radzieckie jego gospodarczo-organizatorskiej i kulturalno-wychowawczej funkcji zapewni osiągnięcie obfitości dóbr materialnych i duchowych, co umożliwi przejście od zasady socjalizmu „od każdego według jego zdolności, każdemu — według jego pracy“ do zasady komunizmu „od każdego według jego zdolności, każdemu — według jego potrzeb“).

W realizacji programu budowy komunizmu ogromne znaczenie ma pomyślnie przez naród radziecki wykonywany stalinowski plan przeobrażenia przyrody, plan budowy potężnych elektrowni i systemów irygacyjnych. Pomyślną realizację tego programu zapewnia dalszy rozwój ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego, któremu nadaje kierunek, które pobudza i organizuje partia Lenina-Stalina, państwo radzieckie. Potężny rozmach ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego możliwy jest jedynie w warunkach socjalistycznej, prawdziwie ludowej demokracji, o czym świadczy obecnie nie tylko doświadczenie ZSRR, lecz również doświadczenie krajów demokracji ludowej.

Demokratyzm socjalistyczny, ucieleśniony w państwie radzieckim jest potężnym narzędziem dalszego rozwoju socjalistycznego ustroju ekonomicznego, narzędziem umocnienia własności społecznej — niewzruszonej podstawy ekonomicznej społeczeństwa radzieckiego.

Wykonując ogromną gospodarczo-organizatorską pracę, państwo radzieckie jednocześnie wychowuje ludzi radzieckich w duchu komunizmu. Uczynić wszystkich robotników i kołchoźników ludźmi kulturalnymi i wykształconymi — oto zadanie postawione przez towarzysza Stalina. Zrealizować takie zadanie może jedynie społeczeństwo socjalistyczne, demokratyzm socjalistyczny. Zadanie wychowania i wyszkolenia kadr dla wszystkich gałęzi gospodarki socjalistycznej i dla wszystkich ogniw aparatu państwowego, stanowi jedno z podstawowych zadań partii i państwa radzieckiego. Państwo radzieckie zapewnia nieustanny wzrost poziomu kulturalnego i kwalifikacji technicznych wszystkich ludzi pracy w naszym społeczeństwie w celu przezwyciężenia przeciwieństwa między pracą umysłową a fizyczną.

Demokracja socjalistyczna jest tą życiodajną siłą, która przyczynia się do rozkwitu kultury narodów ZSRR — kultury narodowej pod względem formy i socjalistycznej pod względem treści. Wzmagając prace ideologiczną i ideowo-wychowawczą, partia i państwo radzieckie stwarzają wszelkie warunki dla rozkwitu nauki, sztuki i literatury radzieckiej, dla podniesienia poziomu ich komunistycznej ideowości, umocnienia ich więzi z najszerszymi masami ludu pracującego, budującego komunizm.

Porywający program budowy komunizmu w naszym kraju wymaga wzmożenia pracy wszystkich organizacji partyjnych i radzieckich w dziedzinie komunistycznego wychowania ludzi radzieckich, przezwyciężenia przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzi. Demokracja radziecka wychowuje obywateli w duchu internacjonalizmu, przyjaźni między narodami, w duchu płomiennego patriotyzmu radzieckiego.

Walka o komunizm jest nie do pomyślenia bez dalszego umocnienia państwa radzieckiego i rozwijania wszystkich jego funkcji.

Uogólniając historyczne doświadczenie rozwoju państwa radzieckiego, towarzysz Stalin wykazał, że radziecki ustrój społeczny i państwowy okazał się nie tylko najlepszą formą organizacji ekonomicznego i kulturalnego rozwoju kraju w latach budownictwa pokojowego, lecz również najlepszą formą mobilizacji wszystkich sił narodu do odparcia nieprzyjaciela w okresie wojennym. Na podstawie radzieckiego ustroju spo-

Dokończenie na str. 5-ej

Zespoły dwójkowe Witka i Góreckiego wysoko przekraczają normy „na filarkach"

Na budowie bloku 2-a Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej murarze Witek i Górecki pracując przy „filarkach" systemem dwójkowym osiągają stale ponad 200 proc normy. Podręcznymi w „dwójkach" Witka i Góreckiego są młodzieżowcy Matla i Zaborowski.

Wynikami swymi zespoły dwójkowe Witka i Góreckiego najlepiej potwierdzają słuszność zasady stosowania zespołowej pracy nawet przy robotach bardziej skomplikowanych. (s)

Przewoźny warsztat ułatwi pracę w terenie

W pracy wodociągów i kanalizacji jak również Zakładu Instalacji Sanitarnych dała się poważnie odczuwać trudność z instalowaniem polowego warsztatu przy wszelkiego rodzaju robotach instalacyjnych w terenie.

Ostatnio pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Kanalizacyjnego zgłosił projekt wybudowania ruchomego warsztatu na kołach. Maleńki ten warsztat byłby łatwy do przenoszenia z miejsca na miejsce. Wielkością swoją jest równy kuchni polowej. Według pomysłu i rysunków racjonalizatora warsztat ten byłby wyposażony w kuźnię polową, butle z tlenem i acetylenem, imadła, przyrządy do gięcia rur oraz w komplet potrzebnych przy robocie narzędzi.

Projekt ten spotkał się z przychylną oceną fachowców i należy się spodziewać rychłego zrealizowania budowy takich warsztatów. (i)

Na fundusz pomocy dzieciom koreańskim

Rada Zakładowa przy Zakładach Graficznych i Wydawniczych Domu Słowa Polskiego przeznaczyła na pomoc dzieciom koreańskim sumę zł 3832,81 gr.

*

Uczestnicy Krajowej Konferencji Kierowników Wydziałów Kadr i Szkolenia Woj. Rad Narodowych oraz wykładowcy Ośrodków Szkoleniowych przekazali na pomoc dzieciom koreańskim sumę zł 512.—

*

Dla uczczenia I Kongresu Ligi Kobiet pracownice 4-ch departamentów Ministerstwa Zdrowia przeprowadziły zbiórkę pieniężną, którą w sumie zł 324.— przeznaczają na pomoc dzieciom koreańskim.

Państwowy Instytut Sztuki otrzyma w maju własny lokal

Państwowy Instytut Sztuki w maju br. przeniesie się do pałacyku Radziwiłłowej przy ul. Długiej 26.

W pałacu mieścić się będzie pracownia fotograficzna i technologii sztuk plastycznych, pracownie naukowe, sala konferencyjna, kinowa sala projekcyjna oraz pomieszczenia biurowe i administracyjne.

Ponadto w pałacu znajdzie pomieszczenie biblioteka PIS licząca około 20 tysięcy tomów. Jest to największy w Polsce księgozbiór z zakresu sztuki i kultury.

Obecnie PIS mieści się w Ministerstwie Kultury i Sztuki przy Krakowskim Przedmieściu nr 17. (kw)

Kształcą się kadry pracowników aparatu partyjnego PZPR

24 lutego zakończy się 6 kurs w Warszawskiej Szkole Partyjnej

Na robotniczej Woli, na tle czerwonych murów nowych domów i fabryk, z daleka już widoczny jest biały budynek, w którym mieści się Warszawska Szkoła Partyjna PZPR.

Wewnątrz budynku panuje cisza. Słuchacze szkoły przygotowują się do końcowych egzaminów. A egzaminy te są już za pasem.

W dniach 22 i 23 lutego odbędą się egzaminy a 24 nastąpi oficjalne zakończenie kursu.

Tymczasem w salach seminaryjnych słuchacze na repetytoriach powtarzają przerobiony materiał.

W sali 6-tej

W sali seminaryjnej nr 6 odbyła się właśnie repetytorium z historii polskiego ruchu robotniczego. Kierownik grupy seminaryjnej starszy asystent tow. St. Kubiak podaje temat dzisiejszego zajęcia.

Do wygłoszenia referatu zgłasza się jedna ze słuchaczek tow. Siwecka. Tow. Siwecka omawia dzieje ruchu robotniczego w okresie od powstania do wyzwolenia.

Padają nazwiska Marcelego Nowotki, Wandy Wasilewskiej, Alfreda Lampe, Bolesława Bieruta, Franciszka Jóźwiaka. Padają daty — 1 stycznia 1944, pamiętna noc sylwestrowa, noc utworzenia Krajowej Rady Narodowej.

Słuchacze szkoły z uwagą słuchają wywodów referentki. Robią notatki. Zaraz po referacie odbędzie się przecież dyskusja.

Towarzysze w dyskusji oceniają wygłoszony referat. Głos zabiera wielu towarzyszy.

Gdzieś za drzwiami odzywa się dzwonek oznajmiający koniec godziny, ale nikt nie zwraca na to uwagi. Towarzysze starają się jak najwnikliwiej zanalizować przyczyny i warunki w jakich wydarzały się poszczególne wypadki.

A oto drugi dzwonek. Trzeba przerwać dyskusję, bo zaraz po małej przerwie, rozpoczyna się instruktaż.

Początkowo nie szło łatwo

— Czy tak od razu towarzysze łatwo Wam przychodziło opanowanie i zrozumienie materiału?

— Nie — mówi tow. D. Masewicz, stolarz z WPB. Początkowo towarzyszu to ja nawet nie miałem odwagi pójść na tę szkołę. Gdy już przełamałem ten opór to i w samej szkole nie szło mi łatwo z nauką. Ale przecież my budowlani stolicy nie takie przeszkody przełamujemy. Zresztą jestem wśród swoich. [illegible] Szkoła ta zapoczątkowała moją chęć do dalszej nauki, do dalszego kształcenia się. - Ze szkoły tej wyjdę uzbrojony w poważny zasób wiedzy, [illegible]

Tow. Masewicz, dziś jeden z lepszych słuchaczy, na początku nauki nie mógł podążyć za programem.

— Widzicie towarzyszu my początkowo podzieliliśmy naszych 180 słuchaczy na 6 grup — mówi st. asystent tow. Kubiak. Jednak później zorganizowaliśmy mniejsze grupy w postaci kółek samokształceniowych. Kierownictwo szkoły wspólnie z organizacją partyjną i asystentami oraz organizacjami oddziałowymi uznali, że tylko wspólna pomoc i wspólna nauka przyczynią się do podciągnięcia słabszych towarzyszy.

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej słuchaczów szkoły tow. Hryniewicz, również słuchacz szkoły, był przez 16 lat górnikiem we Francji, dokąd wyjechał za szalejące w Polsce bezrobocie.

— Mnie też początkowo nie szło najlepiej. Ale jakoś pokonałem te trudności. Dużą zasługę ma w tym kolektywny system nauki. Nasza organizacja partyjna [illegible] 15 dni składa przed egzekutywą sprawozdanie. Ponadto przeprowadzamy indywidualne rozmowy ze słabszymi, wyszukujemy przyczyny niedociągnięć w nauce i niesiemy im wspólnie z asystentami pomoc. Dziś możemy powiedzieć, że walkę o naszą „produkcję" — naszą naukę już wygraliśmy.

W zasadzie nie ma już między nami takich, którzy by nie wykazywali się stałymi postępami.

6 kurs Warszawskiej Szkoły Partyjnej PZPR

Kończący się obecnie kurs jest 6 kursem Warszawskiej Szkoły Partyjnej PZPR.

Szkoła ta ma za sobą poważny dorobek. Powstała ona na bazie szkoły PPR, która już w roku 1945 rozpoczęła szkolenie aktywu partyjnego.

Na obecnym kursie jest 180 słuchaczy w tym większość budowlanych.

Wśród słuchaczy jest 38 towarzyszek. Nie ustępują one w nauce towarzyszom, a niektóre z nich, jak np. tow. Rajewska należą do najlepszych w szkole.

Dzień pracy w Warszawskiej Szkole Partyjnej jest długi. Od godziny 8 do 16.30 z przerwą obiadową trwają wykłady i seminaria. Od 16.30 do godziny 20 zajęcia samokształceniowe. Mimo że zajęcia te nie są obowiązkowe, wszyscy słuchacze szkoły uczęszczają na nie.

Zakres przedmiotów wykładanych jest bardzo szeroki. Obejmuje on budownictwo partyjne, historię ruchu robotniczego, historię WKP(b), światopogląd materialistyczny, biologię, naukę języka rosyjskiego. Oprócz tych przedmiotów słuchacze uczą się poznawać zagadnienia kulturalne. Wspólne wycieczki na współczesne sztuki autorów radzieckich i polskich zapoznają słuchaczy z tymi zagadnieniami.

Po obejrzeniu dwóch sztuk „Za tych co na morzu" oraz „Zwykła sprawa" w szkole odbyły się dyskusje z udziałem reżyserów tych sztuk oraz aktorów odtwarzających główne role w tych sztukach. W czasie tych dyskusji poruszono bardzo wiele zagadnień dotyczących współczesnego teatru.

Nauka i praca w terenie

Nauka i szkolenie łączy się z działalnością praktyczną.

Co pewien czas towarzysze ze szkoły wyjeżdżają w teren, a więc do POM-ów, PGR-ów, do spółdzielni produkcyjnych, do zakładów pracy, przeprowadzają tam analizę pracy miejscowych organizacji partyjnych. Po powrocie z tych wyjazdów sporządzają kolektywnie protokóły, które przesyłane są do Komitetu Wojewódzkiego lub do Komitetu Warszawskiego PZPR.

Wyjazdy te przyczyniły się kilkakrotnie do usunięcia poważnych uchybień i usterek w pracy odwiedzanych organizacji partyjnych.

Rozpoczyna się nowa godzina zajęć

Większość słuchaczy ma za sobą twardą szkołę życia. W kopalniach francuskich, w fabrykach kapitalistów, w walce z faszyzmem rodzimym i obcym, w oddziałach GL i AL. Z tamtych szkół wynieśli naukę, jak walczyć z wrogiem, jak go zwyciężać, z tej szkoły wyniosą wiedzę, która będzie im potrzebna w dalszej pracy i walce jako pracowników aparatu partyjnego Partii, która buduje w Polsce socjalizm .

Dzwonek. Przerywamy rozmowy. Rozpoczyna się nowa godzina. Z daleka słychać cichy szum maszyn pobliskiej fabryki. (i)

Za paragrafami umowy zgubiono człowieka

Dwa lata walki rady zakładowej i dyrekcji zakładu sieci zjednoczenia energetycznego o odzież ochronną dla pracowników

Sprawa odzieży ochronnej dla niektórych pracowników zakładu sieci dawnego Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Warszawskiego a obecnie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Centralnego ciągnie się od prawie dwóch lat.

Zawierając umowę zbiorową z Centralnym Zarządem Energetyki, Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej, do którego w tym czasie należeli również pracownicy elektrowni warszawskiej przeoczył szereg bardzo istotnych spraw.

Wystarczy zajrzeć do tej umowy, by się przekonać, że coś w niej nie jest w porządku.

Umowa jest nieżyciowa, mówią towarzysze z rady zakładowej i organizacji partyjnej.

I tak rzeczywiście jest. No bo jak i czym wytłumaczyć fakt, że umowa nic a nic nie mówi, że pracownikom zatrudnionym w olejarni (przy transformatorach) gdzie podłoga jest mokra od oleju z kwasami powinny być przydzielone odpowiednie buty.

Brygady sieciowe zatrudnione przez cały dzień na dworze otrzymują zgodnie z umową płaszcze. Ale majstrowie tych brygad, jako pracownicy umysłowi odzieży tej nie otrzymują, chociaż powinni.

W umowie nic a nic nie ma o tym, że kopacze, podobnie jak kopacze w wodociągach i kanalizacji, jak kopacze w gazowni, powinni otrzymać odzież ochronną. Ale jak może to być wyszczególnione w umowie, skoro w umowie nic o tych właśnie ludziach nie ma. Nie było ich bowiem w przedsiębiorstwach w chwili układania umowy a więc ich nie umieszczono. Dziś życie wyprzedziło już o kilkanaście miesięcy umowę.

Od 1 stycznia 1950 roku powstał związek zawodowy energetyków. Ale nic się nie zmieniło. Umowa pozostała ta sama.

Co robi rada zakładowa, do której przychodzą pracownicy zatrudnieni na dworze bez odzieży, pracownicy zatrudnieni w olejarni, pracownicy zatrudnieni przy ustawianiu impregnowanych, smołowanych słupów? Rada zakładowa tłumaczy jak może. Z drugiej strony alarmuje dyrekcję, alarmuje związek zawodowy. Tłumaczy, że ludzie muszą mieć odzież ochronną, że olej niszczy obuwie, że słupy impregnowane, z braku tej odzieży mogą spowodować choroby. Tłumaczy, że umowa nie przewidująca tego, jest nieżyciowa, że powinna być w tych punktach zmieniona. A wynik? Żaden.

A co robi dyrekcja?

Płaci kary. Tak po prostu płaci kary za brak odzieży ochronnej dla pracowników, za nie przestrzeganie warunków bezpieczeństwa pracy.

Wygląda to mniej więcej tak: Inspektor pracy z IV obwodu przychodzi i stwierdza nieprzestrzeganie przepisów bezpieczeństwa pracy i nakazuje dyrekcji zaopatrzenie pracowników tego lub innego działu np. w obuwie ochronne lub kombinezony impregnowane. Dyrekcja odzieży tej sama zakupić nie może. Zwraca się więc do Centralnego Zarządu Energetyki z prośbą o zezwolenie zakupienia odzieży, nie przewidzianej umową ale potrzebnej. CZE odpowiada, że trzeba się ściśle trzymać umowy.

Przychodzi inspektor po raz drugi i stwierdza, że jego zarządzenie nie zostało wykonane. Nakłada więc na dyrektora karę. Dyrektor pyta w piśmie do CZE co ma robić. Otrzymuje odpowiedź, że karę może zapłacić z funduszów przedsiębiorstwa...

Inny przykład. Technik bezpieczeństwa pracy nakłada na zakład sieci obowiązek natychmiastowego wyposażenia pracowników zatrudnionych przy słupach impregnowanych w długie rękawice skórzane, kombinezony, kaptury, oraz wydanie im specjalnych maści do nacierania skóry.

Zakład sieci zwraca się do swych wyższych władz o pozwolenie na zakup tych rzeczy. W odpowiedzi przychodzi zezwolenie na zakup... maści i gliceryny. Znowu argument: „tego nie ma w umowie zbiorowej".

*

Sprawa jest jasna. Umowa jest zła i trzeba ją zmienić w tych punktach, w których okazała się ona nieżyciowa i nierealna. Czyż naprawdę tak trudno zebrać się przedstawicielom CZE i przedstawicielom związku zawodowego energetyków w celu zrobienia kilku poprawek?

I co właściwie zrobił dotychczas zarząd główny związku energetyków przez rok swej egzystencji, jako związek branżowy, a więc znający lepiej potrzeby swych pracowników, niż związek samorządowców, w tym kierunku? Nic.

Czy wreszcie pomyślał ktoś w CZE o tym, że chyba lepiej byłoby oficjalnie zaopatrzyć pracowników potrzebujących tego w odpowiednią odzież, niż stałe i ciągłe kombinowanie jak obejść ten lub inny punkt umowy, czy też płacenie kar.

A przecież przez dwa lata można było tę sprawę, przy minimum dobrej woli załatwić. Trzeba tylko chcieć. (ik)

Życiodajna siła demokracji socjalistycznej

Dokończenie ze str. 4-ej

łecznego i państwowego, na podstawie demokracji socjalistycznej rozwija się budownictwo komunizmu w okresie powojennym.

Ideową podstawą radzieckiej demokracji socjalistycznej jest naukowy światopogląd partii marksistowsko - leninowskiej. Idee i zasady demokracji radzieckiej organizują polityczne i duchowe życie radzieckiego społeczeństwa socjalistycznego, znajdują wyraz w socjalistycznej kulturze, nauce, literaturze, sztuce, w etyce i estetyce. Idee te i zasady przenikają coraz głębiej do świadomości ludzi radzieckich, stanowiąc dla nich natchnienie i nadając kierunek ich działalności.

Rozwój i umocnienie demokracji radzieckiej w okresie powojennym jest najwymowniejszym wyrazem życiodajnej siły idei marksizmu - leninizmu, idei komunizmu, które stały się bojowym sztandarem narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, sztandarem setek milionów prostych ludzi na całym świecie, toczących bohaterską walkę o pokój, demokrację i socjalizm.

*

Historyczne doświadczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, doświadczenie budowy komunizmu w naszym kraju pod sztandarem i na podstawie Konstytucji Stalinowskiej przekonuje masy pracujące całego świata, że rewolucja socjalistyczna i demokracja socjalistyczna stanowią jedynie słuszną, wypróbowaną na praktyce historycznej drogę do wyzwolenia ludzkości z wszelkich rodzajów niewolnictwa.

Masy pracujące we wszystkich krajach przekonują się coraz bardziej, że system kapitalistyczny przeszkadza rozwojowi sił wytwórczych społeczeństwa, że kapitalizm jest najgorszym wrogiem wszelkiego postępu, wolności i demokracji, największym zaborcą i ciemiężcą narodów, że obrońcy tego przegniłego na wskroś ustroju społecznego nie wyobrażają sobie innych sposobów jego zachowania oprócz nowej, krwawej i niszczycielskiej wojny.

Jedynie czynna walka narodów o pokój może ocalić ludzkość od nowej rzezi światowej, przygotowywanej i rozpętywanej przez imperialistów USA. Jedynie walka ta może okiełznać agresorów. Świadczy o tym rozwijająca się walka powstałego po raz pierwszy w dziejach zorganizowanego frontu obrońców pokoju. Siłę zorganizowanego frontu pokoju wykazał odbyty niedawno w Warszawie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. 500 milionów ludzi złożyło swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim w sprawie zakazu broni atomowej. Najbardziej popularnym hasłem wśród mas pracujących wszystkich krajów jest obecnie walka o pokój, demokrację i socjalizm. Uczciwi ludzie we wszystkich krajach piętnują agresorów amerykańskich — krwawych dusicieli wolności i niepodległości bohaterskiego narodu koreańskiego.

Gigantyczny wzrost sił postępowych, wzrost oporu przeciwko imperializmowi ze strony setek milionów prostych ludzi walczących o pokój, sukcesy krajów demokracji ludowej w dziedzinie budowy socjalizmu — wszystko to świadczy o ogromnym, międzynarodowym znaczeniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i o wpływie zwycięstwa socjalizmu i demokracji socjalistycznej w ZSRR na umysły ludzi pracy we wszystkich krajach. Narody wszystkich krajów przekonują się coraz bardziej, że jedynie socjalizm i demokracja socjalistyczna potrafią zapewnić trwały pokój między narodami, wolność, równouprawnienie i przyjazną współpracę wszystkich narodów.

Charakteryzując międzynarodowe znaczenie nowej Konstytucji ZSRR, towarzysz Stalin wskazywał, że miliony uczciwych ludzi we wszystkich państwach kapitalistycznych marzyły i nadal marzą o tym, co zostało już teraz zrealizowane w ZSRR. Konstytucja Stalinowska, konstytucja zwycięskiego socjalizmu jest świadectwem, że to, co zostało urzeczywistnione w ZSRR, może być urzeczywistnione również w innych krajach. Na tym polega olbrzymie, międzynarodowe znaczenie Konstytucji Stalinowskiej, która stała się programem walki dla narodów w krajach kapitalistycznych. Konstytucja Stalinowska uchwalona została w okresie, kiedy w wielu krajach kapitalistycznych panował krwawy terror faszyzmu, który niszczył ostatnie resztki praw i swobód demokratycznych, zdobytych przez klasę robotniczą w ciągu długich lat zaciekłej walki klasowej. Konstytucja Stalinowska była prawdziwym aktem oskarżenia przeciwko faszyzmowi, aktem przekonywającym masy pracujące całego świata, że socjalizm i demokracja są niezwyciężone. „Nowa Konstytucja ZSRR — wskazywał towarzysz Stalin — będzie moralną pomocą i realnym poparciem dla tych wszystkich, którzy obecnie prowadzą walkę przeciw barbarzyństwu faszystowskiemu" (Zagadnienia leninizmu, wyd „Książka i Wiedza". Warszawa 1949, str. 534).

Spełniły się słowa towarzysza Stalina. W wyniku historycznych zwycięstw wojennych narodu radzieckiego nad faszyzmem, w Europie środkowej i południowo-wschodniej powstały państwa demokracji ludowej, spełniające funkcje dyktatury proletariatu i pomyślnie budujące socjalizm. Dla narodów tych krajów Konstytucja Stalinowska była moralną pomocą i oparciem w ich walce o wolność i niezawisłość narodową, była prawdziwym programem działania w ich budownictwie gospodarczym i państwowym. W krajach demokracji ludowej w budownictwie socjalizmu uwzględnia się doświadczenie ZSRR. Obecnie w krajach tych władza spoczywa w rękach ludu. On to, jako pełnoprawny gospodarz kieruje państwem; korzystając z bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego buduje nowe, szczęśliwe życie, wykazując w ten sposób dobitnie wyższość demokracji ludowej nad demokracją burżuazyjną. We wszystkich krajach demokracji ludowej dokonywają się niezmiernie głębokie przemiany rewolucyjno-demokratyczne, powstaje ekonomiczna baza socjalizmu i odpowiadająca jej nadbudowa. W krajach tych zorganizowano rady narodowe i komitety ludowe jako terenowe organa jednolitej władzy ludowej. Rady narodowe i komitety pracują na podstawie szerokiego wciągania mas pracujących do rządzenia państwem, są organizatorami mas w walce o socjalizm. Rady narodowe i komitety wybierane są na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego, w tajnym głosowaniu. W ustroju społecznym i państwowym tych krajów daje się zaobserwować niewątpliwy wpływ niezmiernie bogatych doświadczeń budowy socjalizmu w ZSRR, wpływ demokracji socjalistycznej, wielkich demokratycznych zasad i idei Konstytucji Stalinowskiej.

Wszystko to jest potwierdzeniem marksistowsko - leninowskiej teorii, która głosi, że droga do pokoju i komunizmu prowadzi jedynie poprzez dyktaturę klasy robotniczej.

Przejście od kapitalizmu do komunizmu — uczą Lenin i Stalin — musi, naturalnie dać ogromną obfitość i różnorodność form politycznych, lecz istota rzeczy będzie przy tym jedna i ta sama — dyktatura proletariatu. Nie okrojona, kłamliwa demokracja burżuazyjna, wynoszona pod niebiosa przez prawicowych socjalistów, lecz demokratyzm socjalistyczny — dyktatura proletariatu — szeroki gościniec, który wiedzie ku trwałemu pokojowi i socjalizmowi.

I chociaż burżuazja imperialistyczna miota się i sroży w swojej zwierzęcej nienawiści do komunizmu, chociaż prześladuje okrutnie czołowych bojowników o sprawę klasy robotniczej — i tak przyszłość należy do wielkich idei Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, do idei demokracji socjalistycznej!

Imperialiści amerykańscy prowadzą politykę prowokacji, usiłują rozpętać wojnę przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Utuczony na krwi ofiar drugiej wojny światowej, rozdęty do nieprawdopodobnych rozmiarów imperializm amerykański chwyta się histerycznie trzeciej wojny światowej, rozpętując hitlerowską kampanię przeciw komunizmowi. Ale setki milionów prostych ludzi mówią: „Pokój zwycięży wojnę!" Imperialistom, prowokatorom i zdrajcom z obozu prawicowych socjalistów i labourzystów nie uda się udaremnić walki narodów o pokój.

Obóz pokoju, demokracji i socjalizmu jest niezwyciężony! A jest on niezwyciężony dlatego, że na jego czele stoi potężny naród radziecki, któremu przewodzi chorąży pokoju — wielki Stalin.

K. MOKICZEW

28 pracowników Miejskich Zakładów Mleczarskich zostało wyróżnionych za wyniki we współzawodnictwie

Do listy dotychczasowych przodowników pracy i zwycięzców we współzawodnictwie w Miejskich Zakładach Mleczarskich przybyło 28 nowych nazwisk.

Wyróżnione zespoły sklepów nabiałowych, załogi barów mlecznych oraz indywidualnie wyróżnieni pracownicy Miejskich Zakładów Mleczarskich, otrzymali książeczki oszczędnościowe PKO z premią jako pierwszym wkładem.

Najwięcej nagród przyznano za przekroczenie norm obrotów.

Największe obroty osiągnął zespół pracowniczy baru mlecznego przy ul. Zgoda uzyskując 126,6 proc. normy.

Pierwsze miejsce w obrotach przypadających na jednego pracownika zdobyli członkowie brygady ZMP-owskiej sklepu przy ul. Hożej.

Za wzorową czystość otrzymał nagrodę bar mleczny przy ul. Lindleya.

Pracownicy Miejskich Zakładów Mleczarskich coraz liczniej przystępują do współzawodnictwa, osiągają coraz wyższe normy wydajności pracy. Pozwoli to Zakładom Mleczarskim na równi z innymi warszawskimi placówkami handlu uspołecznionego przystąpić do racjonalnej i systematycznej obniżki kosztów własnych. (sz)

Przedsiębiorstwo Wodociągowo-Kanalizacyjne szkoli swych pracowników

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągowo - Kanalizacyjne prowadzi w chwili obecnej intensywne szkolenie zawodowe swych pracowników.

W październiku ub. r. otwarte zostały kursy dla 8 zasadniczych dla przedsiębiorstwa zawodów. Prowadzone są kursy dla pomiarowych, monterów sieci wodociągowej, księgowych, instalatorów sieci sanitarnej, elektryków, murarzy kanałowych, rozpieraczy oraz dla monterów do zakładania rur kamionkowych i betonowych. Na kursy te zapisanych jest 226 pracowników. Frekwencja na tych kursach jest duża. Nieobecność na niektórych wykładach jest z reguły powodowana jedynie pilnymi zajęciami zawodowymi.

Przez dłuższy czas kursy te borykały się z trudnościami skryptowymi i lokalowymi. O ile pierwsza trudność została pokonana przez wydanie skryptów we własnym zakresie z bogatą stroną ilustracyjną o tyle w dalszym ciągu odczuwa się brak pomieszczeń na wykłady i seminaria.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągowo - Kanalizacyjne zachęcone dotychczasowymi wynikami przewiduje zorganizowanie kilkunastu nowych kursów w roku bieżącym. 4 kursy zorganizowane będą dla podmajstrzych i majstrów.

Mimo, że koniec obecnie trwających kursów przewidziany jest dopiero na połowę roku, a niektóre zakończą się 1 maja, w kwietniu uruchomione zostaną już nowe kursy. (ik)

Mineralne wody lecznicze można nabywać również w sklepach WSS

Biuro zbytu produktów zdrojowych zawiadamia, że celem odciążenia aptek, zawarta została umowa między Zakładem Lecznictwa Pracowniczego a WSS, w myśl której lecznicze wody mineralne PP „Polskie Uzdrowiska" na recepty lekarzy ZLP wydawane będą również przez następujące specjalnie wytypowane sklepy WSS.

Warszawa lewobrzeżna: Sklep nr 105 Krak. Przedmieście 1, sklep nr 200 Hoża 61, sklep nr 245 Solec 30a, sklep nr 255 Filtrowa 62, sklep nr 326 Filtrowa 68, sklep nr 360 Koło, ul. Deotymy, sklep nr 402 Toeplitza 2, sklep nr 416 Schroegera 72, sklep nr 515 Puławska 12a, sklep nr 540 Puławska 116.

Warszawa prawobrzeżna: Sklep nr 628 Targowa 50, sklep nr 643 Ząbkowska 27-33, sklep nr 709 Smoleńska 54, sklep nr 712 Jurskiego 25, sklep nr 825 Grochowska 142, sklep nr 826 Grochowska 255 .

Seminaria w centralnym ośrodku szkolenia partyjnego PZPR

W Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR (Mokotowska 25) odbędą się w przyszłym tygodniu następujące seminaria dla wykładowców warszawskiej sieci szkolenia partyjnego:

Dla wykładowców II stopnia

Temat VI „Jak walczyli i zwyciężyli robotnicy i chłopi w Polsce" (okres do 1918 r.).

1. Dla wykładowców dzielnicy „Starówka" dnia 19. II., o godz. 18.30.
2. Dla wykładowców dzielnicy „Śródmieście" dnia 21. II., o godz. 17.
3. Dla wykładowców dzielnic: Bródno, Grochów, Praga i Żoliborz dnia 22. II., o godz. 17.
4. Dla wykładowców dzielnic: Mokotów, Ochota, Wola dnia 23. II., o godz. 17.

Dla wykładowców szkół wieczorowych

Temat II, cyklu II — „Demokracja ludowa formą dyktatury proletariatu" dnia 20. II, o godzinie 16.

Prócz zajęć zbiorowych dla wykładowców Ośrodek udziela pomocy indywidualnej w pracy szkoleniowej, zarówno wykładowcom, jak i słuchaczom kursów partyjnych, codziennie w godzinach od 10 — 22, w niedziele i święta od godz. 10 — 15.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — niedziela 18.2 — „Tai Yang budzi się" — godz. 14, „Próba sił" — godz. 19, poniedziałek 19.2 — nieczynny.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) niedziela 18.2 — „Mąż i żona" — godz. 14, „Pieją koguty" — godz. 19, poniedziałek 19.2 — nieczynny.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — niedziela 18.2 — „Szczęście" — godz. 15, „Jak wam się podoba" — godz. 19, poniedziałek 19.2 — „Szczęście" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — niedziela 18.2 — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 15 i 19, poniedziałek 19.2 — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — niedziela 18.2 — „Pan Geldhab" — godz. 15, „Rozbitki" — godz. 19, poniedziałek 19.2 — „Rozbitki" — godz. 19.

SYRENA (Litewska 3) — niedziela 18.2 — „Wodewil Warszawski" — godz. 15.45 i 19.15, poniedziałek 19.2 — nieczynny.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO. (Królewska 13) — niedziela 18.2 — „Za tych, co na morzu" — godz. 19, poniedziałek 19.2 — nieczynny.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — niedziela 18.2 — „Zwykła sprawa" — godz. 15.30 i 19, poniedziałek 19.2 — „Zwykła sprawa" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — niedziela 18.2 — „Zielony Gil" — godz. 19, poniedziałek 19.2 — nieczynny.

TEATR NOWEJ WARSZAWY — (Marszałkowska 8) — niedziela 18.2 — „Zaczyna się Nowy Rok" — godz. 12, „Człowiek i maszyny" — godz. 19. poniedziałek 19.2 — nieczynny.

TEATR LALEK „GULIWER" — (Marszałkowska 81b) — niedziela 18.2 — „Trzy pomarańcze" — godz. 13, poniedziałek 19.2 — nieczynny.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Karowa 31) — niedziela 18.2 — „Pan Drops i jego trupa" — godz. 10 i 12, poniedziałek 19.2 — „Pan Drops i jego trupa" — przedstawienie zamknięte.

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) — niedziela 18.2 — „Paluszka" — godz. 12 i 15, poniedziałek 19.2 — „Paluszka" — godz. 17.

TEATR ARLEKIN (Wybrzeże Kościuszkowskie 35) — niedziela 18.2 i poniedziałek 19.2 — „Sambo i lew" — godz. 16.30 i 19.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA — (Nowogrodzka 49) — niedziela 18.2 i poniedziałek 19.2 — „Pan Twardowski" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — niedziela 18.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 11, 13.30, 16, 18.30, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — niedziela 18.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 11, 13.30, 16, 18.30, 21.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — niedziela 18.2 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 12, 14.15, 16.30, 18.45.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — niedziela 18.2 — „Sukces Anny Szabo" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 13.15, 17, 19, 21.

STOLICA (Narbutta) — niedziela 18.2 — „Kobieta wyrusza w drogę" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 12, 14, 16, 18, 20.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — niedziela 18.2 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 12, 14.15, 16.30, 18.45, 21.

OCHOTA (Grójecka 65) — niedziela 18.2 — „Świniarka i pastuch" — prod. radziecka — dozw. od 8 lat — godz. 12, 14, 16, 18, 20.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — niedziela 18.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 13, 15, 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — niedziela 18.2 — „Śmiali ludzie" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 12, 14.15, 16.30, 18.45, 21.

TĘCZA (Suzina 4) — niedziela 18.2 — „Złodzieje rowerów". — prod. włoska dozw. od 14 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

LOTNIK (Powstańców 1) — niedziela 18.2 — „Mongolia w ogniu" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 14, 16.30, 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe: Sztuka gotycka. Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo Polskie. Malarstwo Rosyjskie. — Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17. w niedzielę od 10 do 19 z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Wystawa I. Braterstwo Broni Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Wystawa II. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. Wystawa III. Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI—XX wiek. Park: Broń. Sprzęt. XVII—XX wiek. — Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12—17, w niedzielę od 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH. (Młociny). Stała wystawa: „Polski strój ludowy". Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

Niszczą się tynki zabytkowego pałacu Pod Blachą

Barokowy pałac Pod Blachą ma dziurawe rynny. W deszczowe dni strugi wody zalewają świeże tynki, które wskutek wilgoci zaczną po niedługim czasie odpadać. A szkoda, bo osiemnastowieczny pałac nie tylko dodaje piękna trasie W—Z, ale także ma dużą wartość zabytkową. Wie o tym na pewno obecny użytkownik pałacu — Ministerstwo Oświaty, które zajmuje pałac na Archiwum Główne Akt Dawnych i Urząd Konserwatorski, który sprawuje nadzór nad odbudowanymi zabytkami. Obydwa urzędy powinny jak najszybciej spowodować naprawę rynien. (kw).

Rozbudowa gmachu Ministerstwa Kultury i Sztuki

6 lipca br. będzie wykończony gmach na rogu ulicy Trębackiej i Krakowskiego Przedmieścia, przeznaczony dla Ministerstwa Kultury i Sztuki. W gmachu mieścić się będzie sala zebrań na 450 osób oraz pokoje biurowe.

Po projektowanym przejęciu sąsiedniej kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 19, Ministerstwo Kultury i Sztuki będzie w przyszłości zajmowało pomieszczenia od ulicy Ossolińskich do Trębackiej. (kw).

Państwowy Teatr Współczesny przygotowuje „Mieszczan" Gorkiego

Państwowy Teatr Współczesny rozpoczął próby sztuki Gorkiego — „Mieszczanie".

Sztukę reżyseruje Jerzy Kreczmar, dekoracje i kostiumy projektuje Władysław Daszewski.

Role kobiece w „Mieszczanach" grać będą m. in.: Śląska, Szaflarska, Mrozowska, Kossobudzka, Kwiatkowska i Horecka, męskie — Mikołajewski, Wilamowski, Wasilewski, Łapicki, Tatarski i Niewimowski.

Premiera przewidziana jest na ostatnie dni kwietnia.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10. Sygnał czasu 5.13, 11.57, Wiadomości 5.15, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.50.

5.10 Początek audycji, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Wszechnica Radiowa. 7.00 Muzyka, 7.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 7.52 Muzyka, 8.05 Tańce symfoniczne, 8.55 Aud. dla kl. V—VII — „Mazurki Chopina", 9.15 Polska pieśń masowa, 9.20 Muzyka i aktualności, 9.50 „Rzeka ujarzmiona" — odc. pow. Jurezańskiego, 10.10 Koncert pod dyr. Seredyńskiego, 10.50 Informacje, 10.55 Aud. dla kl. III—IV — „Uczmy się śpiewać", 11.15 Gra Zesp. J. Wasiaka, 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 Słowackie pieśni ludowe, 12.30 Aud. dla wsi, 12.50 Na swojską nutę. 13.20 Przerwa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.55 Przegląd prasy literackiej. 16.20 Utwory Stanisława Moniuszki, 17.00 Wszechnica Radiowa, 17.15 Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem, 17.20 Z kraju i ze świata, 18.00 „Biała róża" — fragm. pow. Travena, 18.20 Gra Zesp. Orzechowskiego, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Koncert kameralny, 19.45 Muzyka rozrywkowa, 20.30 Pieśni masowe. 20.50 Lekcja języka rosyjskiego, 21.05 Koncert symfoniczny, 21.40 Wszechnica Radiowa, 22.00 Stan pogody 22.02 Muzyka taneczna. 22.15 Felieton. 22,30 Koncert solistów, 23.17 Koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55, Sygnał czasu 5.13, 11.57, Wiadomości 5.15. 6.00. 7.00, 8.00, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.15 Melodie ludowe, 6.50 Pieśni masowe, 7.20 Wszechnica Radiowa, 7.40 Muzyka. 8.05 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. III—IV, 13.50 Aud. ZNP, 14.05 Muzyka. 14.30 Aud. dla kl. V—VII, 14.50 Gra Zesp. Polańskiego, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Aud. PCK dla chorych. 16.05 Utwory skrzypcowe, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Aud. oświatowa, 16.45 Muzyka. 17.05 Odpowiedzi Fali 49, 17.15 Zimowe Mistrzostwa Sportowe w Zakopanem. 17.20 Wyjątki z oper Mejtusa i Kappa. 18.10 Koncert solistów, 18.45 „Śnieg" — wiersze poetów chińskich. 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Pieśni masowe, 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.30 Reportaż z Mistrzostw Sportowych w Zakopanem. 20.50 Muzyka taneczna, 21.15 Recenzja, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Wybrańcy bogów" — fragm. pow. Infelda. 22.20 Koncert pod dyr. Rachonia. 23.10 Kantaty, 24.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04. 8-57-62. 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul Srebrna 12. centrala telefoniczna 804-20. 22. 23. 30
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł. 50 gr. prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł. 25 gr., zagraniczna 9.— zł.
Konto PKO — Nr I-14009.
Przy zgłaszaniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul Kniewskiego 9, tel 8-29-84.
Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.
1 2 3 4 5 6 2-B-10671

Czytelnicy i korespondenci piszą

Dlaczego milczy inspektor pracy?

W czerwcu 1950 r. zacząłem pracować jako ślusarz (na warunkach akordowych) w prywatnej firmie „Mikron" w Skarżysku Kamiennej. Mój zarobek miesięczny wynosił od 15 do 20 tys. złotych (według starej waluty).

W warsztacie firmy „Mikron" pracowało 10 ludzi, w tym 6 ślusarzy i 4 pracowników młodszych Ci młodzi robotnicy nie dostawali od właściciela ani grosza i nie byli ubezpieczeni. Właściciel bowiem — niejaki Skurczyński—odtrącał nam, tj. każdemu z 6 ślusarzy, z pensji po 2.400 zł, płacąc pomocnikom naszymi pieniędzmi.

Nie tylko w ten sposób wyzyskiwał Skurczyński swych robotników. W październiku ub. roku zarobiłem 14 tys. złotych a dostałem tylko 6 tys. Reszty, tj. 8 tys. złotych, nie otrzymałem do dnia dzisiejszego.

Ponadto 30 października ub. roku Skurczyński zwolnił nas wszystkich bez żadnego wymówienia. Myślę, że według ustawy powinien zapłacić nam za dwa tygodnie z góry, gdyż na bruk wyrzucano pracowników tylko za sanacji.

Ale najdziwniejsze jest to, że w grudniu ub. roku złożyłem skargę na właściciela firmy „Mikron" do Inspektora Pracy w Kielcach, lecz do chwili obecnej nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

CZESŁAW WIELGUS
Skarżysko-Kam.

Nasze osiągnięcia stawiają przed nami nowe zadania

410 ton 809 kg węgla zaoszczędziły drużyny parowozowe parowozowni PKP w Ełku w grudniu 1950 r. Najlepsze wyniki w oszczędzaniu uzyskała załoga parowozu OKL-232 w składzie: tow. tow. Salwowski, Walkiewicz. Bryzek oraz pomocnicy: Pruszyński, Baran i Mścichowski.

Załoga parowozu OKL-232 podjęła długofalowe zobowiązanie przejechania 145 tys. km bez naprawy okresowej przy zużyciu 50 procent gorszych gatunków węgla oraz przy samodzielnym wykonywaniu drobnych napraw między myciem kotła.

W toku realizacji zobowiązania przy dobowym przebiegu 510 km załoga uzyskała w grudniu 78 ton 269 kg oszczędności węgla. Wysokie oszczędności załoga parowozu zawdzięcza świadomemu, socjalistycznemu podejściu do pracy, stałej trosce o dobre przygotowanie parowozu, i zrozumieniu, że ciągły wzrost wydajności, uporczywa walka o zmniejszenie kosztów własnych i wzrost oszczędności przyspieszy wykonanie Planu 6-letniego.

Uzyskane wysokie oszczędności mówią dobitnie, że przed oddziałową organizacją partyjną i radą zakładową parowozowni, stoi zadanie przeanalizowania i ustalenia nowych norm zużycia węgla.

STANISŁAW WASILEWSKI
sekretarz Komitetu Kolejowego PZPR w Ełku

Gdy biurokraci za papierkami nie widzą ludzi

Jestem inwalidą wojennym z utratą 55 proc. zdrowia. We wrześniu ub. r. udałem się do lekarza ZLP w Szczecinie, który po zbadaniu wystawił wniosek o pilne skierowanie mnie na leczenie sanatoryjne na okres 4 tygodni.

Wniosek ten zatwierdziła komisja lekarska. Po załatwieniu wszelkich formalności powiedziano mi, że mam czekać na zawiadomienie o przyznaniu mi miejsca w sanatorium.

Tymczasem w październiku zostałem przeniesiony służbowo ze Szczecina do Warszawy. Przed wyjazdem podałem ZLP w Szczecinie swój adres w Warszawie i uzyskałem obietnicę, że skierowanie do sanatorium zostanie mi przesłane do Warszawy.

Czekałem na nie bezskutecznie przez kilka miesięcy. W styczniu pojechałem specjalnie do Szczecina dowiedzieć się, co jest z moim skierowaniem. Urzędniczka ZLP oznajmiła mi, że 14 stycznia przesłano wniosek do ZLP w Warszawie, gdyż dowiedziano się, że zostałem tam przeniesiony. Na moje oburzenie, dlaczego dopiero po 4 miesiącach każe mi się od nowa załatwiać sprawę w Warszawie, urzędniczka odpowiedziała, że nie ma obowiązku tłumaczyć się przede mną ze swojego postępowania.

Naczelny lekarz, do którego poszedłem na skargę o biurokratyczne potraktowanie mojej sprawy oświadczył, że jego to bardzo mało obchodzi, że od tych spraw jest kierownik, do którego muszę pójść.

Kiedy dość ostro powiedziałem, że jestem inwalidą i nie mogę chodzić, posłał do kierownika gońca. Goniec wrócił po chwili z kartką od kierownika, że wniosek wysłano do Warszawy. Wobec tego lekarz naczelny powiedział mi, że nic mi nie poradzi i że muszę w Warszawie starać się od początku o skierowanie.

I tak to z powodu biurokratów ze szczecińskiego ZLP muszę po półrocznym daremnym oczekiwaniu od nowa ubiegać się o skierowanie do sanatorium, od którego w dużym stopniu zależne jest moje zdrowie i praca.

CZESŁAW SADOWSKI
Warszawa

Więcej szacunku i względów dla trudnej pracy lekarzy

Pogotowie ratunkowe PCK w Grajewie w woj. białostockim w styczniu br. było wzywane przez ubezpieczonych 240 razy.

Takie przeciążenie pogotowia ratunkowego, które dysponuje dwoma samochodami, jest niedopuszczalne. Winni są tu sami ubezpieczeni, którzy często wzywają pogotowie z błahego powodu.

Słynne z nadużywania usług pogotowia są takie gminy jak Trzcianne i Goniądz w pow. białostockim oraz Grabowo i Lachowo w pow. kolneńskim.

Prezydium PRN w Grajewie, chcąc zlikwidować nadużywanie pogotowia ratunkowego, zobowiązało kierowców do pobierania opłat od tych, którzy wzywają pogotowie bez koniecznej potrzeby.

O zarządzeniu tym zostały zawiadomione Prezydia GRN, które z kolei zobowiązane są zawiadomić o tym mieszkańców swoich gmin.

Może choć w ten sposób niektórzy mieszkańcy pow. grajewskiego nauczą się szanować i oszczędzać trudną pracę lekarza oraz dobro państwowe.

TERLECKI KAZIMIERZ
Grajewo

W ślad za postępami w pracy stwarzamy sobie lepsze warunki bytu

Józef Sochacki

mechanik hali maszyn Zakładów Sodowych w Krakowie

Przestój każdej maszyny produkcyjnej w naszych zakładach („Solway") oznacza stratę kilku, lub nawet kilkudziesięciu ton materiału na dobę. Nie dopuścić do przestojów, usuwać natychmiast każde drobne uszkodzenie, by maszyny jak najrzadziej szły do remontu — to nasze, pracowników hali maszyn, zadanie.

Walkę o maszyny rozpoczęliśmy już w 1945 r., przy uruchamianiu na nowo zakładów. Wówczas gdy poszukiwaliśmy wywiezionych aparatów, lub montowaliśmy je na nowo z różnych części. Mnie jednak początkowo brakowało świadomości sensu mojej pracy. Dopiero zebrania partyjne i narady produkcyjne otworzyły mi oczy na to, w jak wielkim stopniu wyniki produkcyjne zależą od naszej dbałości o stan maszyn.

Kiedy zaczęło się u nas współzawodnictwo pracy — przystąpiłem do niego już z pełnym zrozumieniem własnej odpowiedzialności za wyniki produkcyjne i starałem sie pracować jak najbardzej wydajnie. Gdy kolejno zwyciężyłem w trzech etapach współzawodnictwa — uzyskałem zaszczytny tytuł przodownika pracy.

W ślad za postępami w mojej pracy rosły i moje zarobki. Początkowo każda dodatkowa złotówka szła na „załatanie" braków, wynikłych z lat przedwojennego niedostatku i wojennych zniszczeń: na ubranie i obuwie dla mnie i rodziny. Potem zaczęły przybywać nowe sprzęty do mieszkania i książki, a część zarobków można już było przeznaczyć na rozrywki.

Jednocześnie w moim życiu następowały zmiany, których nie da się określić w „gotówce". O nich chcę właśnie opowiedzieć, gdyż uważam je za najistotniejsze.

Z komory przy stajni do nowego mieszkania

Mam 34 lata, a pracuję już od 20 lat. Ledwo skończyłem szkołę powszechną — musiałem iść do fabryki, aby pomóc ojcu, robotnikowi „Solwayu" w utrzymaniu rodziny, złożonej z 6 osób. Po wielu latach pracy wyuczyłem się na ślusarza i stałem się podobno niezłym fachowcem. Ale w moim życiu nic się nie zmieniło. Pozostałem nawet w tym „mieszkaniu", w którym spędziłem dzieciństwo. Było to ciemne i wilgotne pomieszczenie przy stajni wewnątrz zabudowań fabrycznych „Solwayu".

Za płotem fabrycznym, po drugiej stronie szosy, biegnącej do Krakowa przez Borek Fałęcki, stał, odkąd sięgam pamięcią, duży dom murowany. Przechodząc co dzień koło niego zatrzymywałem wzrok na jasnych, szerokich szybach okien przesłoniętych firankami. Żona z zazdrością w głosie mawiała: „Tym się dobrze żyje"

W domu tym dla nas robotników, nie było wówczas miejsca. Wchodziliśmy do niego tylko wtedy, gdy trzeba było zreperować światło, lub wodociąg.

Po wyzwoleniu dom, zniszczony przez okupanta, przez dłuższy czas stał opustoszały

Ponieważ większość naszej załogi mieszka na wsi i posiada własne zabudowania — uwaga organizacji partyjnej i rady zakładowej skierowana była głównie na pomoc przy remontach ich mieszkań. Otrzymywali oni m. in. materiały budowlane, pozostałe z rozbiórki poniszczonych urządzeń fabrycznych.

Potem przyszła kolej i na nas, mieszkających w Borku.

Pod koniec 1949 r. zjawiła się w moim mieszkaniu „trójka" delegowana przez radę zakładową dla zbadania warunków bytowych robotników. Obejrzeli zaciekające ściany, wypytali żonę o wszystkie braki w naszym gospodarstwie. Następnie wezwano mnie do rady zakładowej.

— Wiecie towarzyszu Sochacki, że z mieszkaniami u nas jeszcze krucho — powiedział przewodniczący. — A potrzebujących jest wielu. Niemniej, biorąc pod uwagę to, że macie wyjątkowo złe warunki mieszkaniowe i że jesteście przodownikiem pracy, postanowiliśmy dla was i paru innych mieszkania wydostać. Zaczynamy remont tego budynku naprzeciwko zakładów. Chcielibyście tam zamieszkać?

Nawet nie wiem, czy zdołałem wykszusić podziękowanie, tak byłem przejęty i tak spieszno mi było do domu, by zanieść dobrą nowinę...

Mamy teraz dwa duże pokoje z kuchnią i łazienką. Żona jeszcze teraz, nalewając wodę z kranu lub przygotowując kąpiel, wspomina niedawne czasy, gdy musiała dźwigać wiadra wody spod pompy. Ustały kłótnie między dziećmi, odkąd dziewięcioletnia Aniela może spokojnie odrabiać lekcje w stołowym, podczas gdy trzyletni Janek bawi się w przyległym pokoju. Ja sam w nowym mieszkaniu mogę nie tylko wygodnie wypocząć, ale i spokojnie popracować. Tu właśnie doprowadziłem szczęśliwie do końca pomysł usprawnienia chłodni do turbosprężarki.

Regularnie słucham przez radio wykładów wszechnicy radiowej. Pomagają mi one w kształceniu się, w zdobywaniu nowych dla mnie często wiadomości .

Aparat radiowy to premia za wydajną pracę: został zakupiony przez radę zakładową z Funduszu Współzawodnictwa.

Obok naszych zakładów szybko wyrastają mury budynku, który nazywamy „Domem Dziecka". W dotychczasowych pomieszczeniach żłobka i przedszkola znajdowało się miejsce tylko dla dzieci i matek już pracujących. Nowy budynek pomieści wszystkie dzieci pracowników naszych zakładów. Nasz Janek także wtedy pójdzie do przedszkola, a żona będzie mogła iść do pracy, o czym marzy: „Ja też chcę pracować, a nie tylko w garnki patrzeć — powiada. — Zobaczysz, że i ja zostanę przodownicą pracy".

To „odgrażanie" się żony datuje się od tegorocznych wakacji. Pozazdrościła mi...

Moje wczasy

A było to tak.

W pierwszej połowie ub. r. jeden z naszych agregatów miał iść do remontu kapitalnego. Rozebraliśmy go na części i już miał być odtransportowany do warsztatów w Gliwicach, gdy przedsiębiorstwo remontowe „rozmyśliło się". Przysłani stamtąd specjaliści uważali, że „nie warto" tego agregatu remontować.

My, w hali maszyn, byliśmy innego zdania. I chociaż nie posiadaliśmy odpowiednich urządzeń i narzędzi — postanowiliśmy na 22 lipca oddać maszyny z powrotem do użytku. Gospodarczym sposobem, borykając się z wieloma trudnościami, przerabiając na miejscu nadesłane części zamienne — wykonaliśmy to zadanie przed terminem, a o prawie dwa miesiące wcześniej, niż to miało przeprowadzić przedsiębiorstwo remontowe. „Odrodzony" agregat rozpoczął pracę i bardzo dobrze się sprawuje.

Napracowałem się przy tym „nadprogramowym" remoncie niemało. Ale też i odpocząłem potem, jak nigdy w życiu.

Właśnie kończyliśmy tę pracę, kiedy otrzymałem zawiadomienie: „Jedziecie na wczasy do Mariańskich Łaźni w Czechosłowacji".

Zagranicę znałem dotychczas tylko z książek i gazet, a także z opowiadań mego stryja, który co roku wyjeżdżał na „saksy". Przywoził on stamtąd jedynie wspomnienia wyzysku „taniego" robotnika polskiego i garść obcojęzycznych słów.

Nas już na granicy bratniej Czechosłowacji powitała orkiestra i tłum dzieci czeskich z kwiatami. A potem zaczęło się jedno nieprzerwane pasmo rozrywek: zwiedzanie pięknych i ciekawych okolic, widowiska teatralne i kinowe, sporty i tańce. Dwustu polskich przodowników pracy i kilkuset robotników węgierskich, bułgarskich, rumuńskich oraz grupa robotników z Francji — w ludowej Czechosłowacji wypoczywało w luksusowym hotelu i korzystało z tych wszystkich przyjemności, które kiedyś służyły tylko po to, by rozpraszać nudę bogaczy.

„Co by na to wszystko powiedział mój ojciec — rozmyślałem wtedy — on, który w ciągu trzydziestu lat swej ciężkiej pracy nie opuszczał nigdy swego mieszkania przy stajni..."

A przecież nie tylko ja wykorzystałem swój letni wypoczynek: żona była z synkiem na letnisku, córeczka na koloniach.

Zmieniło się nasze życie; inaczej — zdrowiej, mądrzej i szczęśliwiej chowają się nasze dzieci.

Toteż, gdy czasem słyszę ton żalu w głosie żony, gdy pyta: „Znów idziesz na zebranie partyjne? Nie spędzisz z nami wieczoru?" — to radzę jej rozejrzeć się uważnie wokoło. Pokazuję jej wnętrze naszego nowego mieszkania, rosnący budynek „Domu Dziecka", kino „Chemik" naprzeciwko naszego domu i linię tramwajową, która niedawno połączyła Borek Fałęcki z Krakowem ułatwiając setkom ludzi dojazd do pracy.

To wszystko już służy nam, robotnikom. Dzięki opiece Państwa Ludowego i partii, dzięki tym naszym naradom, na których rozstrząsamy najważniejsze dla nas sprawy i dzięki naszej codziennej pracy.

Na wczasach zimowych w górach



Wczasowicze z Zakopanego w drodze na Halę Kondratową Foto AR

Dobre wyniki w pracy i nauce



Młody murarz ZMP-owiec Zbigniew Ameryk, zatrudniony na budowie osiedla mieszkaniowego Muranów w Warszawie osiągnął znakomity wynik w murowaniu ścianek działowych z prefabrykatów, wykonując 436 proc. normy. Ameryk jest także jednym z przodujących uczniów w szkole budowlanej. Foto WAF

W pracowniach pisarzy polskich

Redakcja „Trybuny Ludu" zwróciła się do pisarzy i poetów polskich z prośbą o zakomunikowanie czytelnikom swych planów twórczych i prac znajdujących się na ich warsztacie literackim. Poniżej drukujemy odpowiedzi, które otrzymała redakcja „Trybuny Ludu" od pisarzy.

Bogdan Czeszko

Piszę powieść o młodzieży ZWM-owskiej. Napisałem już połowę. Akcja tej powieści obejmuje czasy walki okupacyjnej i zahacza o rok 1945. Pisać jest mi trudno, bo materiał rozrasta się coraz bardziej w miarę postępu pracy nad powieścią. Zbyt wiele przypomina mi się spraw, ludzi i wątków rozsadzających zamierzone ramy.

Trzeba by napisać wielotomową, młodzieżową epopeę, aby wyczerpać bogate, pulsujące żywą, piękną treścią tworzywo zawarte we wspomnieniach o tamtych czasach. Na podjęcie takiej roboty nie odważę się jednak. Chciałbym, aby powieść moją czytali młodzi, i pisząc — myślę o tym.

Chciałbym napisać powieść współczesną o studentach jako, że to środowisko znam bardzo dobrze. Planuję także napisanie tomu opowiadań o tematyce współczesnej.

Jan Kott

W najbliższych chyba dniach ukaże się, ułożona wspólnie z Adamem Ważykiem antologia polskiej poezji od Reja do Staffa. Nazywać się będzie: „Wiersze, które lubimy" i zawiera naprawdę wiersze, które obaj lubimy. Jest to pierwsza próba ustalenia żywego dorobku naszego poetyckiego dziedzictwa, wyboru najbliższych naszej współczesnej sztuce tradycji artystycznych, wydobycia z zapomnienia wielu poetów postępowych i realistycznych, zlekceważonych przez tradycyjną historię literatury.

Zwłaszcza polskiego Oświecenia nie potrafiła docenić i ocenić burżuazyjna krytyka. Najpiękniejsze polskie wiersze osiemnastowieczne, buntownicze i zuchwałe, antypapieskie i racjonalistyczne, cała niemal polska liryka jakobińska nie została dotąd wydobyta z rękopisów lub rzadkich pierwszych edycji. Polskie Oświecenie z jego namiętną pasją reform, krytyką magnaterii i szlachty, wiarą w rozum i człowieka, trzeba oczyścić z pleśni i rdzy, jakimi pokryła ten wielki okres polskiej kultury tradycyjna filologia.

Przygotowuję teraz dla Państwowego Instytutu Wydawniczego krytyczne wydanie poezji Trembeckiego, które przyniesie garść nieznanych wierszy tego świetnego poety i po raz pierwszy poprawne teksty, tak niemiłosiernie dotąd okaleczone i skastrowane. Dla Ossolineum skończę wkrótce wydanie ciekawej bardzo dla poznania epoki korespondencji Trembeckiego ze Stanisławem Augustem.

Kończę dla „Książki i Wiedzy" antologię polskiej poezji Oświecenia, która przynajmniej w połowie zawierać będzie nieznane wiersze z rękopisów Ossolineum, Czartoryskich, Akademii i Biblioteki Kórnickiej, oraz nowy zupełnie wybór wierszy znanych. Dla Biblioteki Pisarzy Polskich i Obcych przygotowałem razem z Jerzym Parvi antologię literatury francuskiej XVIII wieku a teraz piszę wstęp do przekładu „Cyrulika Sewilskiego" przez Boya-Żeleńskiego.

Z tych wszystkich przedmów i opracowań powoli zbiera się nowy tom szkiców literackich i essejów dookoła polskiego Oświecenia. Może będzie się nazywać „Biskup i libertyni" i wydam go, podobnie jak „Mitologię i realizm" i „Szkołę klasyków" w „Czytelniku". „Szkołę klasyków" poprawiłem, uwzględniając zarzuty krytyki. Wkrótce wyjdzie drugie wydanie polskie i prawdopodobnie przekład angielski.

W miarę możności, chociaż bardzo powoli, staram się nadal kontynuować pracę nad przekładami realistycznej powieści angielskiego Oświecenia. Przygotowuję drugi tom „Robinsona Kruzoe" i „Toma Jonesa" Fieldinga Arcydzieło Daniela Defoe „Moll Flanders" ukazało się przed paroma tygodniami z moim wstępem.

Redaguję wreszcie „Studia historyczno-literackie", będące wydawnictwem Instytutu Badań Literackich w Ossolineum. Z początkiem roku wyszedł tom I „Stare i nowe literaturoznawstwo" Stefana Żółkiewskiego. W tych dniach ukażą się dwa dalsze tomy: praca zbiorowa pt. „Pozytywizm" i „Teka Stańczyka na tle historii Galicji" Kazimierza Wyki.

Od tych wszystkich prac historyczno - literackich bardzo chciałbym wrócić do samej literatury. Po „Nowym świętoszku" napisanym razem ze St. Dygatem, kusi mnie współczesna komedia. Jeśli ją napiszę, będzie się nazywać: „Studentka z oporami". Temat: ZMP na wyższych uczelniach i walka o związanie humanistyki uniwersyteckiej z robotą kulturalną w wiejskich spółdzielniach produkcyjnych. Rzecz będzie się dziać we Wrocławiu.

Grecja w kleszczach amerykańskiego imperializmu

Z. Słomkowski

Kiedy w 1947 r. Stany Zjednoczone ostatecznie podporządkowały sobie Grecję a Kongres amerykański uchwalił „pomoc" dla greckich monarcho-faszystów, Walter Lippmann na łamach „New York Herald Tribune" cynicznie stwierdził: *„Wybraliśmy Turcję i Grecję nie dlatego, że one bardzo potrzebują naszej pomocy, ale dlatego, że są to wrota strategiczne wiodące do morza Czarnego."*

Zdawał sobie sprawę z tego znaczenia Grecji i rząd brytyjski. Przecież przy pomocy jego bagnetów Maximos, Venizelos, Papandreu, Zervas i cała zgraja monarcho - faszystów greckich uchwyciła władzę. Jednak W. Brytania nie była w stanie o własnych siłach utrzymać przy władzy kliki ateńskiej. Rolę „opiekuna" przejął więc silniejszy wspólnik — imperializm amerykański.

Grecja i strategia imperialistów

W ciągu tej trzyletniej „opieki" nie żałowali imperialiści złota na utrzymanie przy władzy znienawidzonej przez lud grecki kliki 3.610 milionów dolarów rzucili oni w grecki worek bez dna. Pieniądze te w 90 proc. powróciły do kieszeni bankierów z Wall Street, u których monarcho-faszyści zakupywali broń, by zabijać z niej patriotów greckich, by tłumić walkę wyzwoleńczą ludu greckiego.

Celem tych „inwestycji" było przekształcenie Grecji w bazę agresji amerykańskiej przeciw krajom demokracji ludowej, szczególnie przeciw Bułgarii i Albanii.

I właśnie dlatego rząd grecki projektuje podwyższenie stanu wojska z 300 do 700 tys. osób, właśnie dlatego flota grecka urządza prowokacyjne manewry, właśnie dlatego amerykańscy „turyści" w generalskich mundurach stale sprawdzają gotowość bojową armii greckiej zgrupowanej na granicy albańskiej i bułgarskiej. I dlatego imperialiści montują oś Belgrad — Ateny — Ankara — Rzym, klecąc „pakt śródziemnomorski" — odnogę paktu atlantyckiego.

Dlatego, na rozkaz USA, monarcho-faszyści greccy nawiązali pełne stosunki dyplomatyczne z kliką titofaszystowską w Belgradzie.

Reżim i jego ludzie

Ale podczas, gdy coraz łatwiej monarcho-faszyści greccy dogadują się z titofaszystami z Belgradu, coraz trudniej jest im rządzić we własnym kraju. I nic dziwnego.

Ta sama klika monarcho-faszystów przed wojną popierała dyktaturę Metaxasa. w czasie okupacji współpracownika z hitlerowcami, zaś po dojściu do władzy zaprzedała kraj anglo-amerykańskim imperialistom i cały swój wysiłek skierowała do walki z ludem greckim. W wyniku tego, reżim — bez względu na etykietkę partyjną rządzącej w danej chwili koalicji — nie tylko nie ma żadnego poparcia w społeczeństwie, ale jest przez cały naród znienawidzony.

Poza tym „kierownicy" państwa greckiego ciągle toczą między sobą walki o fotele ministerialne, co odbywa się przy akompaniamencie niebywałej korupcji. Stąd częste zmiany gabinetów spowodowane przeważnie demaskowaniem wzajemnych złodziejstw.

Nawet labourzystowskie pismo „The New Statesman and Nation" przyznaje, że greckie marionetki są *„egoistami, karierowiczami i sprzedawczykami"*.

Jaki pan, taki kram

Toteż w tragicznej sytuacji znajduje się Grecja pod panowaniem takiego reżimu.

Produkcja przemysłowa wynosi 60—70 proc. stanu przedwojennego, a w niektórych gałęziach przemysłu dochodzi do zaledwie kilkunastu procent. Produkcja rolna nie przekracza 60—65 proc. poziomu przedwojennego. Wiele przedsiębiorstw jest w ogóle nieczynnych. Również olbrzymie obszary ziemi leżą odłogiem.

Jednocześnie panuje straszna drożyzna. Po zamrożeniu płac w 1947 r. tylko w ciągu ostatnich miesięcy 1950 r. ceny wzrosły o 50—100 proc.

Liczba bezrobotnych przewyższa 300 tys. osób i wciąż rośnie. Według oficjalnych danych tylko w ciągu ostatnich czterech miesięcy zwolniono 15 tys. robotników i urzędników. Obecnie specjalna komisja przygotowuje redukcję dalszych 10 tys. urzędników.

W niektórych rejonach kraju panuje głód, tak, że ludność musi stamtąd uciekać. Nawet racjonowanie artykułów pierwszej potrzeby nie gwarantuje dostarczania ludności minimum żywności. Przed kilku dniami dał się np. odczuć brak chleba kartkowego.

Ateńska gazeta rządowa „Vima" musiała przyznać: *„Kroczymy od złego do jeszcze gorszego."* Bo też Grecja należy do krajów o najniższej stopie życiowej w Europie.

O całości gospodarki najlepiej może świadczyć fakt, że deficyt budżetowy wynosi olbrzymią sumę 2 trylionów drachm. Do takiej ruiny gospodarczej doprowadziły Grecję marionetki amerykańskie.

Do kryzysu reżimu przyznał się nawet obecny wicepremier Papandreu. W złożonym przez niego w pierwszych dniach lutego oświadczeniu słychać było histeryczną rozpacz i strach przed dniem jutrzejszym. Papandreu znowu błagał swych amerykańskich panów o pomoc i skamlał o nowe 300 milionów dolarów, bez których, jak powiedział, reżim stoczy się w przepaść.

USA wyznaczają dyktatora

Ale Papandreu zapomina, że i o wiele większe sumy nie na wiele się zdały. Nie zapominają jednak o tym imperialiści, którzy przestali polegać na swych pupilkach. Niczym się nie krępując, widząc że burżuazja nie może przy pomocy dotychczasowych metod opanować rosnącego ruchu oporu, amerykańscy imperialiści postanowili zmienić swych ateńskich lokajów. Pragną oni drogą zamachu stanu, albo nowych pseudo-wyborów wprowadzić jawną i okrutniejszą niż dotychczas dyktaturę wojskową. Jako kandydata na dyktatora wyznaczyli szefa sztabu armii greckiej, gen. Papagosa, przywódcę kliki militarystów.

Kilka dni temu pod płaszczykiem raportu wojskowego gen. Papagos złożył rządowi ultimatum. Papagos zażądał natychmiastowego zawarcia przymierza wojskowego między Grecją, Jugosławią i Turcją oraz utworzenia jednolitego dowództwa sił zbrojnych tych państw pod kierownictwem amerykańskim. W zamian za to, Stany Zjednoczone miałyby dostarczyć broni i ekwipunku dla 20 dywizji greckich.

Ludu greckiego nie da się ujarzmić

Nowy dyktator z łaski Wall Street Papagos będzie mógł — być może skupić wokół siebie wszelkie elementy faszystowskie, ale naród grecki z jeszcze większą siłą przeciwstawi się amerykańskim zakusom.

Bo walka demokratów greckich o pokój i wolność nie skończyła się z przerwaniem wojny domowej w 1949 r. Lud grecki pod kierownictwem zahartowanej w wielu bojach klasowych partii komunistycznej, walczy z monarcho-faszystami i ich dolarowymi panami.

Ruch oporu przybiera najrozmaitsze formy. W większych miastach, w nocy, bojownicy greccy podłączają instalację radiową do głośników ulicznych, wzywając lud do walki przeciwko wojnie, terrorowi i głodowi. Masy podchwytują te mobilizujące hasła i wykorzystują każdą okazję, by wystąpić przeciw krwawemu, przynoszącemu nędzę, reżimowi. Obecnie np. 80 tys. bezrobotnych ze Spirei szykuje się do pochodu głodowego na Ateny, by tam zamanifestować wolę walki o wolność i chleb.

Pomimo ciągłych „czystek" ruch oporu rozwinął się szeroko i w szeregach armii. Ze starannie wybranych 1000 żołnierzy, przeznaczonych na mięso armatnie w Korei, duża część zdezerterowała jeszcze przed odpłynięciem od brzegów greckich, a 176 żołnierzy na froncie przeszło na stronę koreańskiej armii ludowej.

O zwiększeniu się w ostatnim czasie ruchu oporu dowodzi wzmagający się terror. Codziennie faszystowskie stupajki aresztują i wtrącają do więzień i obozów koncentracyjnych dziesiątki patriotów. Wielu z nich sądy doraźne automatycznie skazują na śmierć.

Ale fala terroru nie złamała i nie złamie narodu greckiego. Nadal odbywają się strajki i demonstracje. Demokraci greccy wiedzą, że nie są osamotnieni w swej walce. Na całym świecie ludzie miłujący pokój i wolność solidaryzują się z walczącymi patriotami greckimi.

Plater i Szpotański wygrali turniej o mistrzostwo Warszawy

Ostatnie rundy tegorocznego turnieju o mistrzostwo stolicy, obfitujące w szereg dość czasem poważnych niespodzianek — przyniosły następujące wyniki:

VII runda: Szpakowski ½:½ Dworzyński, Gawlikowski 1:0 Szulce, Radzikowski 1:0 Nowicki, Litmanowicz 0:1 Plater, Szpotański 0:1 Sieliwanow, pauzował Grynfeld.

VIII runda: Dworzyński ½:½ Grynfeld, Szulce 0:1 Szpakowski, Radzikowski ½:½ Gawlikowski, Plater ½:½ Szpotański, Nowicki 1:0, Sieliwanow, pauzował Litmanowicz. Odłożoną partię z VI rundy Szulce — Radzikowski wygrał Szulce.

IX runda: Litmanowicz 1:0 Dworzyński, Grynfeld 0:1 Szulce, Szpakowski 1:0, Radzikowski, Sieliwanow ½:½ Plater, Gawlikowski 1:0 Nowicki, pauzował Szpotański.

X runda: Dworzyński 0:1 Szpotański, Szulce 0:1 Litmanowicz, Radzikowski 0:1 Grynfeld, Gawlikowski 1:0 Szpakowski, Nowicki 0:1 Plater, pauzował Sieliwanow.

XI (ostatnia) runda: Sieliwanow 0:1 Dworzyński, Szpotański 1:0 Szulce, Litmanowicz 1:0, Radzikowski, Grynfeld 1:0 Gawlikowski, Szpakowski 1:0 Nowicki, pauzował Plater.

Ostateczne wyniki turnieju I — II. mistrz klasy międzynarodowej Plater i kandydat Szpotański po 8, III—IV. mistrz Grynfeld i kandydat kpt. Litmanowicz po 6½, V. mistrz Gawlikowski 6, VI. Dworzyński 4½, — wszyscy nagrodzeni. Dalsze miejsca zajęli: Szpakowski 4, Szulce 3½, Radzikowski, mjr. Sieliwanow, Nowicki 2 p.

Mistrz Plater ukończywszy turniej bez przegranej walczył cały czas pewnie i solidnie, potwierdzając w zupełności swą wysoką klasę. Szpotański grający bardzo ostro, miał dużo szczęścia w partiach z Dworzyńskim, Szpakowskim i częściowo Litmanowiczem. Z pewną dozą szczęścia walczył również obrońca tytułu mistrza Warszawy kpt. Litmanowicz, odnosząc w rezultacie poważny sukces. Zmienną natomiast formę wykazali mistrzowie Grynfeld i Gawlikowski. Bardzo miłą niespodziankę sprawił najmłodszy z uczestników Dworzyński, zawodnik utalentowany i bardzo odporny psychicznie, któremu tylko brak rutyny przeszkodził w zajęciu znacznie wyższego miejsca. Wszyscy pozostali uczestnicy, choć udawało im się od czasu do czasu, spłatać te czy inne niespodzianki leaderom turnieju — prezentowali jednak klasę znacznie słabszą.

Organizacja turnieju — zadowalająca. musimy jednak stwierdzić że bardzo szczupły lokal PZSz raczej nie nadaje się do przeprowadzenia poważniejszych imprez, połączonych z licznym udziałem widzów, jak to miało miejsce w ostatnich mistrzostwach. (WI)